

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIKAlbo bridge,
albo...
— str. 4

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 7 I 1958

Nr 5 [4334]

Inauguracyjne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

Przemówienie Aleksandra Zawadzkiego

WARSZAWA (Radio)

Jak już pokrótce podawaliśmy, z udziałem 140 delegatów komitetów FJN z całego kraju, przedstawicieli stronnictw politycznych oraz bezpartyjnych działaczy społecznych — odbyło się 1 bm. w Sali Kolumnowej Rady Państwa inauguracyjne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Na sali obrad obecni także byli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych, Sejmu i rządu z Władysławem Gomułą, Józefem Cyrankiewiczem i Czesławem Wycechem.

W swoim przemówieniu programowym, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Aleksander Zawadzki, nakreślił zadania stojące przed komitetami FJN na przyszłość, a także w nadchodzącej akcji wyborczej do rad narodowych. (Fragmenty przemówienia A. Zawadzkiego zamieszczamy na str. 2).

Temat ciągłości pracy komitetów FJN, poruszony przez A. Zawadzkiego, podjęli prawie wszyscy występujący w dyskusji działacze terenowi. Znalazło to szczególnie dobitny wyraz w ciekawym wystąpieniu przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu



ceprzewodniczący, to: Tadeusz Kotarbiński, Stanisław Kulczyński, Ignacy Łoga-Sowiński i Bolesław Podeworny.

W skład prezydium weszli: Józef Cyrankiewicz, Edward Droźniak, Władysław Gomuła, Stefan Ignar, Jarosław Iwaszkiewicz, Józef Kalinowski, Zenon Kliszko, Leon Kruczkowski, Eugenia Krasowska, Alicja Musiałowa, Feliks Olczak, Ludomir Stasiak, Jan Karol Wende, Czesław Wycech oraz Jerzy Zawieyski.

W 137-osobowym Ogólnopolskim Komitecie FJN znajdują się również przedstawiciele Poznania i naszego województwa: Teresa Bartecka — nauczycielka z Leszna; prof. dr Józef Kwiatek — prorektor UAM, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN; Julian Łada — wiceprezes Woj. Komitetu ZSL, członek, działacz społeczny, wieś Słobno, pow. Trzcianka; Władysław Matyszewski — uczestnik Powstania Wielkopolskiego, sekretarz Krajowej Komisji Środowisko wej Powstańców Wielkopolskich przy ZBoWiD; Stanisław Pasik — robotnik, przewodniczący rady robotniczej W-6 z HCP.

(z)

„Bielsko” nowy polski rudowęglowiec

SZCZECIN (PAP)

4 bm. odbyła się w Stoczni Szczecińskiej uroczystość podniesienia bandery polskiej na nowym statku handlowym „Bielsko”. Jednostka ta została wybudowana przez stoczniowców szczecińskich na zamówienie Polskiej Żeglugi Morskiej. Jest to czwarty z kolei statek z serii sześciu rudowęglowców o nośności 3.200 ton, który otrzymała polska flota handlowa w najbliższych miesiącach. „Bielsko” ma urządzić przystosowane do opalania mazutem, który jest wygodniejszy i ekonomiczniejszy od węgla.

Przemysł zapowiada produkcję atrakcyjnych wzorów obuwia

RADOM (PAP)

Przeszło 3 mln par obuwia dostarczą w br. na rynek Radomskie Zakłady Obuwia. Będzie to obuwie wykonane według nowej kolekcji wzorów, których zakłady przygotowały ponad 40 — więcej nowych fasonów, bo aż 32, przygotowano dla pań.

Rozpoczęto już produkcję czarnych, czółenek zamszowych na szpilkowym obcasie, tzw. karnawałowych. Obuwie to ma się ukazać w sklepach w pierwszej połowie stycznia. Na sezon letni RZO przygotowują m. in. nowy fason obuwia damskiego — tzw. buciki — czasowe o elastycznych piętach i szpicach.

USA przygotowują wysłanie nowego satelity

Szef operacji „Vanguard” dr John Hagen zapowiedział w sobotę, że na przelocie Canaveral przeprawa zostanie wkrótce nowa próba z rakietą „Vanguard”. Według wyjaśnień Hagen, nie jest pewne, czy wysłany przy tej próbie satelita osiągnie swej orbity. Gdyby tak się stało byłoby to tylko zjawisko uboczne. Wystrzelenie satelity wyposażonego we wszelkie instrumenty nastąpi — jak przewidywano — w marcu.

FJN, prorektora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu — prof. Kwiatek.

Mówca w imieniu działaczy FJN z terenu woj. poznańskiego zadeklarował — jak najaktywniejszy udział w kampanii wyborczej do rad, a następnie współpracę z nowymi radami. Z interesującym przemówieniem wystąpił także prezes PAN — prof. Tadeusz Kotarbiński, który przedstawił stosunek polskiego świata nauki do zadań Frontu Jedności Narodu.

Wszyscy dyskutanci w swoich wystąpieniach zaaprobowali program wyborczy FJN i zadeklarowali swoją współpracę w kampanii wyborczej do rad narodowych.

W imieniu stronnictw politycznych i organizacji społecznych przemawiali: Zenon Kliszko (PZPR), Bolesław Podeworny (ZSL), prof. Stanisław Kulczyński (SD), z Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa, z Chrześcijańskiego Stw. Społecznego — dr Zygmunt Filipowicz, ze Stow. „Pax” — Zbigniew Czajkowski, z Ukraińskiego Tow. Kulturalno-Społecznego — Grzegorz Bujarski. Na zakończenie obrad zebrał i uchwalił tekst wezwania wyborczego oraz dokonali wyboru prezydium i sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Przewodniczącym Komitetu został ponownie wybrany Aleksander Zawadzki. Czterej wi-

Wokół planu Rapackiego

Zastrzeżenia Adenauera — Wezwanie SPD

BONN (PAP)

Jak podaje zachodniomiejska agencja DPA, na posiedzeniu stałej Rady NATO, które rozpoczyna się 8 stycznia, przedmiotem wymiany poglądów między partnerami NATO będzie przypuszczalnie również „plan utworzenia w środkowej Europie strefy wolnej od broni atomowej, której jest szczegółowo badany przez Bonn”. W kołach rządowych oświadczone w związku z tym, iż komunikat końcowy paryskiej konferencji NATO zalecał wyraźnie zbadanie „wszelkich propozycji”.

„Plan Rapackiego” — pisał DPA — krytykowany jest w Bonn zarówno ze względu na ograniczone ramy geograficz-

ne, jak i na zbyt wąsko nakreślona treść polityczna i wojskowa. Ponadto rząd federalny — jak podkreślono — uważa problem kontroli za decydujący. W zasadzie jednak elementy planu uznano za wartościowe.

W ostatnim numerze biuletynu prasowego SPD domaga się „poważnych rokowań politycznych” ze Wschodem i wzywa rząd bński do zainicjowania tych rokowań. Jak wynika z biuletynu — socjaldemokratów skłoniło do tego kroku „ostrożne zapowiedzi” czynione za granicą, iż Zachód pragnie poważnie przestudiować plan Rapackiego.

Wybierajmy ludzi odpowiedzialnych i doświadczonych

Wezwanie wyborcze Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

OBYWATELE! RODACY!

Już za kilka tygodni — w niedzielę 2 lutego — udamy się do lokali wyborczych. Wybierać będziemy do rad narodowych swoich przedstawicieli — najlepszych spośród kandydatów Frontu Jedności Narodu, członków PZPR, ZSL, SD i bezpartyjnych działaczy społecznych.

Będą to pierwsze wybory do rad po doniosłych przemianach październikowych. Z wy-

borów tych wyłonić się mają rady narodowe, zdolne do konsekwentnej realizacji założeń VIII Plenum, przygotowane do rzeczywistego gospodarowania, posiadające nowe szerokie kompetencje.

Nasz program wyborczy — to program walki o pokój i socjalizm, program suwerenności i siły Polski, program umacniania jedności i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i bratnimi krajami socjalistycznymi, a zarazem rozwijania dobrych stosunków z wszystkimi krajami świata w imię współpracy międzynarodowej.

Jest to program ścisłego przestrzegania praworządności i swobód wolnościowych, służących interesom ludu pracującego.

program demokracji socjalistycznej: rozwoju rad narodowych, rad robotniczych i samorządu chłopskiego,

program rozwoju gospodarki, oświaty, nauki i kultury, program stopniowego, lecz rzeczywistego podnoszenia poziomu życia ludzi pracy i ich rodzin.

Jest to program zespolenia wszystkich Polaków-patriotów, wszystkich, którym na sercu leży dobro Ojczyzny.

OBYWATELE!

Wybory do rad narodowych są ważnym krokiem na drodze zwiększenia udziału obywateli w rządzeniu i gospodarowaniu krajem. Ogromne są zadania, ogromna rola rad narodowych. Będą one w myśl nowej ustawy sejmowej rzeczywistym gospodarzem swojego terenu.

Rady narodowe zarządzać będą przedsiębiorstwami przemysłu miejscowego.

Dla lepszego wykorzystania statków

Podział dalekowschodniej linii żeglugowej

GDYNIA (PAP)

W Polskich Liniach Oceanicznych nastąpiło po dłuższym okresie przygotowań rozdzielenie pracy statków, kursujących na linii dalekowschodniej. Dotychczas wszystkie statki — i starszego typu, wolne oraz mniej opłacalne eksploatacyjnie i nowoczesne dziesięciotysięczne, posiadające szybkość do 17 mil, pływały na całej długiej trasie. W drodze za wijają do portów Malajów, Indonezji, Wietnamu, Pakistanu, Indii, Burmy, Cejlonu, Chin Ludowych i ostatnio Japonii.

Obecnie trasa ta została podzielona w ten sposób, że statki lepsze i szybsze, omijając porty Indii, kursować będą bezpośrednio do Chin i Japonii. Będzie to linia East Asia Service, podczas gdy krótsza — do portów indyjskich — nosić będzie nazwę South Asia Service.

Rozdział linii dalekowschodniej jest dla Polskiej Żeglugi Handlowej poważnym krokiem na drodze do unowocześnienia pracy. Umożliwi to lepszą eksploatację statków, ich szybsze przebiegi, a tym samym zwiększy ilość przewożonych ładunków. Już rok ubiegły w którym częściowo nastąpił podział linii, dał dobre wyniki. Na zaplanowany prze wóz 1.133 tys. ton statki PLO przewiozły 1.346 tys. ton, podnosząc wpływy w złotych dewizach z zaplanowanych 99 mln do blisko 110 mln zł.

CHINSKA

RESTAURACJA... W WARSZAWIE

W dniu 4 bm. została otwarta w Warszawie na MDM chińska restauracja „Szanghaj”. Kierownikiem jest Chińczyk O Lu-jan, szef produkcji — Polak Marian Jasiński, który przez dwa lata przebywał w Chinach.

Zakład przygotowuje dania wg receptury chińskiej przystosowane jednak do naszego podniebienia. Między innymi będzie do wyboru około 20 rodzajów zakaśsek, 5 rodzajów ryb na gorąco, 6 dań jarskich, 14 mięsnych, 6 z drobiu, 8 zup i 4 rodzaje deserów oraz dużo chińskich płynów owocowych.

Dla amatorów przygotowano chińskie pączki. Na zdjęciu: dania płynne jada się bez tyłki...

CAF — fot. Grzęda - Uchymiak

Pogorszenie stanu zdrowia Petru Grozy

BUKARESZT (PAP)

Jak podaje Rumuńska Agencja Telegraficzna, stan zdrowia przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii dr. Petru Grozy uległ pogorszeniu. Chory ma temperaturę 37,4 st., puls nieregularny — 112 uderzeń na minutę, ciśnienie krwi — 100 mm.

Rady będą miały swój głos w sprawach przedsiębiorstw o znaczeniu centralnym.

W rękach rad znajdzie się cała gospodarka komunalna.

Od rad narodowych w wielkiej mierze zależeć będzie wykorzystywanie wszystkich możliwych środków na budownictwo mieszkaniowe, remonty domów mieszkalnych, usprawnienie komunikacji, praca elektrowni i gazowni, stan wodociągów i kanalizacji.

Rady narodowe mają dbać o rozwój rolnictwa, o zaopatrzenie wsi, o budownictwo i melioracje, o obsługę agrotechniczną i weterynaryjną, pomagać w rozwoju samorządu chłopskiego.

Od dobrych lub złych rządów nowo wybranych rad narodowych zależeć będą w mieście i na wsi warunki, w których mają się uczyć nasze dzieci, zależeć będzie działalność teatrów, kin, bibliotek, domów kultury, świetlic.

Od pracy rad narodowych zależeć warunki, w jakich leczyć się będą nasi najbliżsi, zależeć będzie rozwój żłobków, przedszkoli, ośrodków zdrowia, i b. porodowych, domów dziecka.

Wybrane przez Was rady narodowe sprawować będą nadzór nad zaopatrzeniem miast i wsi w artykuły pierwszej potrzeby, nad działalnością przedsiębiorstw handlowych, usługowych i gastronomicznych, zajmą się problemami rzemiosła, prywatnej wytwórczości i handlu.

Od ich postawy i inicjatywy zależeć będzie w dużej mierze skuteczne zwalczanie trapiących nasze społeczeństwo przejawów chuligaństwa i alkoholizmu, złodziejstwa i marnotrawstwa, kumoterstwa i łapownictwa.

Oto najważniejsze sprawy, którymi zajmować się będą rady narodowe. Czyż nie są to sprawy właśnie Wam najbliższe? Czyż nie te problemy nurtują ca. dzień robotników, chłopów i pracowników umysłowych, kobiety i młodzież?

Każdy rozumie, że rady narodowe nie działają cudów,
(Dokonczenie na str. 2)

Macmillan o możliwości zawarcia paktu nieagresji z ZSRR

LONDYN — (Radio)

W przemówieniu radiowym wygłoszonym z ramienia partii konserwatywnej na temat wyników ostatniej sesji Rady NATO, premier brytyjski Macmillan stwierdził, że kraj jego pragnie osiągnąć porozumienie w sprawie rozbrojenia i zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Według sugestii Macmillana pierwszym krokiem na drodze do stabilizacji pokoju mogłoby być zawarcie między W. Brytanią a Związkiem Radzieckim paktu nieagresji. (k)

Obrady komisji sejmowej nad ustawą o radach narodowych

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje wydział prasowy Biura Sejmu — w dniu 3 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu — Zenona Kliszki, posiedzenie nadzwyczajnej komisji do rozpatrzenia projektu ustawy o radach narodowych.

Obrady rozpoczął poseł Bronisław Czerwinski i koreferat posła Zygmunta Nawakowskiego.

Zarówno obydwa referenci, jak i występujący w dyskusji posłowie wskazywali na ogromną wagę ustawy, która stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie rozszerzenia uprawnień rad narodowych oraz zwiększenia kontroli zarówno ze strony społeczeństwa jak i rządu nad działalnością rad. Wszyscy dyskutanci uznali, że projekt rządowy uwzględnił podstawowe desiderata wysuwane przez opinię publiczną i działaczy rad narodowych w toku dyskusji nad usprawnieniem działalności rad jako organu władzy ludowej.

Szeroko nieśmy prawdę o jedności narodu dla wielkich zadań i czynów

Fragmenty przemówienia Aleksandra Zawadzkiego na plenarnym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

Od ostatniego plenarnego zebrania Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, który obradował w sierpniu 1956 roku, upłynęło półtora roku. Okres to niedługi, ale te półtora roku znacząco wiele w życiu naszego narodu i państwa.

Cały ten okres cechowało ożywienie życia polityczno-politycznego w naszym kraju, ożywienie, którego najgłębszą istotą były twórcze, pozytywne przemiany na drodze budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, był rozwój demokracji socjalistycznej.

Istotne i podstawowe jest to, że ta nowa linia polityczna rozwija się i może się nadal rozwijać prawidłowo tylko na gruncie ustroju ludowo-demokratycznego naszego państwa, że ten rozwój ma i może mieć tylko charakter socjalistyczny, że głębokie przemiany, których dokonalymy i których dokonujemy, zmierzają do zbudowania w Polsce socjalizmu lepszymi metodami, w lepszych, bliższych naszym warunkom formach, a więc skutecznie — przy żywym, twórczym udziale klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji — wszystkich sił polskiego narodu.

Wiele przyczyn składa się na to, że proces rozwoju demokracji socjalistycznej jest utrudniony i hamowany. Proces ten hamują przede wszystkim siły wsteczne i reakcyjne, działające zarówno w kraju jak i oddziaływające na nasze społeczeństwo z zewnątrz.

Trzeba powiedzieć, iż hamulec dla rozwoju demokracji socjalistycznej i konsolidacji oraz wszystkiego pozytywnego, co się z tym wiąże, są i muszą być wszelkie przejawy anarchii i samowoli w życiu gospodarczym, społeczno-politycznym i państwowym, nieprzestrzeganie lub niedość rygorystyczne przestrzeganie praw, przepisów i obowiązków zarówno przez poszczególnych funkcjonariuszy państwa, jak i przez poszczególnych obywateli.

Dążymy do tego, aby w istniałych w naszym kraju nowych, sprzyjających warunkach tym silniej zwały się szereg klasy robotniczej, chłopów, inteligencji, albowiem taki jest nakaz czasu, taki jest najgłębszy interes narodu.

Prawdę o jedności narodu dla wielkich zadań i czynów — prawdę Frontu Jedności Narodu — winniśmy ponieść szerego i do każdego zakątka kraju, zwłaszcza w obecnej wielkiej kampanii wyborczej do rad narodowych. Ta prawda znajduje zrozumienie i po parcie wszystkich światłych, patriotycznych sił naszego społeczeństwa.

Aktywnymi wyrazicielami i współrepresentantami tej prawdy mogą i powinni być wszyscy obywatele, którzy rozumieją doniosłość doby przeżywaną przez nasz naród i całą ludzkość, mogą i powinni być wszystkie organy i instytucje, głęboko związane z tym życiem, którym naród żyje.

Gdy mówię: „wszyscy obywatele” mam na myśli i ludzi, którzy od pierwszych dni Polskiej Ludowej byli po jej stronie, walczili w jej obronie, i tych, z którymi dawniej różniliśmy się lub jeszcze i dziś różnimy się ideologicznie lub w tej czy innej z poszczególnych kwestii, lecz którzy zgadzają się z nami w ocenie wagi pełnej stabilizacji stosunków wewnętrznych i umocnienia państwa na gruncie ustroju ludowo-demokratycznego.

Chciałbym w tym miejscu poruszyć jeszcze jedną, istotną sprawę.

Jesteśmy zgodni w ocenie, iż ważnym momentem w życiu naszego kraju było uregulowanie od nowa stosunków między Państwem a Kościołem.

Osiągnięliśmy w tym zakresie znaczną poprawę.

Państwo kierowało się intencją, iż wierzący powinni korzystać z nieskrępowanej swobody życia religijnego.

Umocnienie i pogłębienie odprężenia w stosunkach między Państwem a Kościołem jest ważnym czynnikiem, który będzie sprzyjał dalszej wewnętrznej konsolidacji

naszego społeczeństwa, umocnieniu jego jedności. Jest naszym dążeniem, aby duch porozumienia i lojalności cechował zarówno Państwo, jak i Kościół.

Zdarzające się, nie przez nas powodowane, tarcia i zadrażnienia powinny być likwidowane z intencją utrwalenia pozytywnych osiągnięć.

Komitety Frontu Jedności Narodu, do których wszędzie wchodzi również działacze katolicy, powinni wpływać, by nieporozumienia powstające w terenie były rozstrzygane w atmosferze porozumienia, z poczuciem państwowej odpowiedzialności.

Stwierdzamy wielokrotnie i słusznie, iż naszemu narodowi potrzebne jest silne państwo, potrzebne są sprawiedliwe i sprawnie działające organy władzy i administracji, nad którymi sprawują skuteczną kontrolę ludzie pracy. Tylko takie państwo będzie budziło zaufanie przyjaciół i szacunek wrogów.

O takie państwo walczy Front Jedności Narodu.

Doniosłe znaczenie dla dalszego umocnienia naszego państwa ludowego ma obecna kampania wyborcza do rad narodowych. Jest to w tej chwili niewątpliwie pierwszoplanowe zadanie Frontu Jedności Narodu. Wybory będą nie tylko wielką próbą sił politycznych, świadcząca o stopniu zwartości i konsolidacji naszego narodu, będą one miały również znaczenie dla dalszego rozwoju państwa, jego demokratycznych form ustrojowych, a więc i dla dalszego rozwoju samych rad narodowych.

Rady narodowe, które rozpoczęły swą działalność jeszcze w okresie okupacji, jako organa szerokiego frontu narodowego walki z hitlerowskim okupantem i pierwsze władzy ludowej, stanowią wielką zdobycz ludzkiej pracy naszego kraju. Są one z samej swej istoty ustrojowej, społeczno-politycznej, wyrazem dokonanych rewolucyjnych przeobrażeń w naszym kraju, najbardziej demokratyczną, wyłonioną przez lud i przed nim odpowiedzialną formą sprawowania władzy państwowej na swoim terenie.

Najgłębszy sens i wartość systemu rad narodowych — to stworzenie podstaw dla zapewnienia „rządów ludu sprawowanych przez sam lud”.

Nasz socjalistyczny system przedstawicielski stwarza możliwości dla ludzi pracy wpływania poprzez rady narodowe na działalność organów administracji terenowej i stałego sprawowania nad nimi kontroli. Ponadto działające w systemie rad komisje, do których wchodzi działacze i spoza radnych, oraz działające przy radach narodowych różne organa społeczne, jak komitety blokowe i inne, wreszcie ściśle z radami współpracujące komitety Frontu Jedności Narodu dają możliwość nieograniczonego wprost rozszerzenia kręgu ludzi pracy aktywnie zajmujących się sprawami społecznymi i państwowymi, wpływających na rozwój twórczej inicjatywy i społecznej postawy najszerszych mas.

Zadanie polega obecnie i będzie polegało po wyborach na dalszym silnym rozwijaniu systemu rad narodowych.

Zmiany w systemie zarządzania przyczyniły się do znacznego ożywienia działalności rad narodowych, zwiększenia ich gospodarczo i umiędzietności mobilizowania i inicjatywy społecznej. Świadczy o tym rozwój przemysłu terenowego i rzemiosła, spółdzielczości pracy, szeroki zakres różnego rodzaju czynów społecznych, rozwijająca się inicjatywa w kierunku ożywienia z niedbanych miast i miasteczek.

Nowa ustawa — to wyraz realizacji jednego z zasadniczych punktów programu Frontu Jedności Narodu, ogłoszonego w odezwie wyborczej do Sejmu w 1956 r., programu, wyrosłego z doświadczeń budownictwa socjalistycznego w naszym kraju w ciągu ubiegłych lat, z uchwał VIII Plenum.

Zasady tego programu — jak i na tym przykładzie stwierdzamy — są konsekwentnie wcielane we wszystkie dziedziny naszego życia przez wszystkie powołane czynniki — Sejm, rząd, stronnictwa polityczne, organizacje społeczne. Będą one też wcielane w życie przez nowo wybrane rady narodowe.

Zasady te stanowią podstawowe założenia również i obecnej naszej kampanii wyborczej do rad narodowych.

Nadaje to niezmiennie poważne znaczenie zbliżającym się wyborom.

Komitety Frontu Jedności Narodu, skupiając wszystkie patriotyczne, pozytywne siły polskiego społeczeństwa, dolały maksimum wysiłku, by w oparciu o opinię ludności na listach wyborczych do nowych rad znaleźli się ludzie godni — zarówno członkowie PZPR, ZSL i SD, jak i bezpartyjni — reprezentanci różnych organizacji masowych, towarzystw i środowisk. Chodzi właśnie o to, by do rad zostali wybrani ludzie do gruntu uczciwi, światli społecznie, znani z aktywnego stosunku do spraw i bolączek swojej wsi, osiedla, powiatu czy miasta, a jednocześnie rozumiejący politykę państwa ludowego i zdolni z przekonaniem wcielić ją w życie.

Dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej świadczy, że pewne elementy i ugrupowania prawicy społecznej czynią wysiłek, by na tle wielu jeszcze ogólnych trudności, które przeżywa kraj, wykorzystać kampanię wyborczą dla działalności godzącej w nasze wysiłki pełnego uzdrowienia stosunków, jedności w narodzie.

Toteż Front Jedności Narodu, wszystkie jego organizacje, ogniwa, ludzie, którzy tworzą jego szeroki aktyw, nie mogą nie przeciwstawić się tej szkodliwej działalności.

Kampania wyborcza do rad narodowych, jej przebieg w ostatnich tygodniach, przed partyjnym i bezpartyjnym aktywnym Frontu stoi zadanie rozwinięcia wielkiej kampanii rozmów z wyborcami, popularyzacji kandydatów na radnych, organizację spotkań wyborców z kandydatami.

Organizacje Frontu Jedności Narodu, jego aktyw bezpartyjny, powinny uczynić wszystko, by do wyborów do rad narodowych stanęło całe społeczeństwo — z zafianiem do partii, do list wyborczych FJN w składzie ustalonym przez komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych wraz z organizacjami i szeroko konsultowanych przez komitety Frontu ze społeczeństwem.

Niech wybory przyniosą borykającemu się jeszcze z trudnościami krajowi taki właśnie wyraz jednolitej postawy i uświadomienia społeczno-politycznego narodu.

Niech będą nową wielką manifestacją jedności narodowej wobec całego świata.

Świadomość korzystnej, jak nigdy dotychczas, sytuacji na szczytach ojczyzny i naszego państwa jest kamieniem węgielnym programu Frontu Jedności Narodu, który nie powinien szczędzić wysiłków, by tę prawdę szerzył w całym naszym społeczeństwie.

Komitety Frontu Jedności Narodu powinny także być aktywnymi ośrodkami rozwijania i umacniania w całym społeczeństwie uczuć przyjaźni polsko-radzieckiej i ze wszystkimi krajami wspólnoty socjalistycznej.

Walka o zachowanie i utrwalenie pokoju jest naszym zadaniem ogólnonarodowym i stąd jest jednym z fundamentami

talnych założeń Frontu Jedności Narodu. Wszystkie nasze komitety, wszyscy działacze naszego ruchu, wszyscy którym drogi jest rozwój ojczyzny ludowej i pokojowego budownictwa socjalistycznego, powinni być agitatorami i bojownikami sprawy pokoju światowego.

Front Jedności Narodu jest ogólnym ruchem społecznym powołanym do włączenia się w pracę i walkę o takie państwo.

Niewątpliwie słusznie będzie wskazać, iż idea FJN rodziła się w walce, iż przez długie lata jej reprezentantem była i mogła być tylko klasa robotnicza i jej partia, tj. ta część narodu, która podjęła dziełową walkę o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o zniesienie klas, o bezklasowy ustrój społeczny, co warunkowało podjęcie doniosłego zadania osiągnięcia jedności narodu.

Z perspektywy doświadczeń historycznych można stwierdzić, że idea wiązania walki o cele ogólnonarodowe z walką o realizację zadań rewolucyjnego postępu społecznego, zadań socjalistycznych, idea na której oparł się Front Jedności Narodu, zdała w pełni egzamin życiowy. Historia potwierdza, że narodowe losy Polski, jej racja stanu, zrosnięte są jak najściślej ze sprawą postępu społecznego — z interesami klasy robotniczej, chłopów pracujących i inteligencji, ze sprawą socjalizmu.

Pozwala to na skupienie we Froncie Jedności Narodu wszystkich twórczych sił naszego społeczeństwa.

Są więc dziś w jego szeregach marksiści i niemarksiści, partyjni i bezpartyjni, robotnicy, chłopci, inteligenci i rzemieślnicy, wierzący i niewierzący — połączeni wspólną wolą walki o umacnianie niepodległości naszego kraju, o pokój, o szczęście i dobrobyt naszego narodu, o siłę i rozkwit Polskiej Ludowej.

Działalność Frontu Jedności Narodu nie może ograniczać się do uroczystych okazji wielkich kampanii. Powinna ona trwać i rozwijać się stale, bowiem w terenie nie brak pracy dla Frontu Jedności Narodu.

Mamy w kraju poważne nie wykorzystane rezerwy — rezerwy gospodarcze i rezerwy ideowe. Do tych nie wykorzystanych rezerw należy na pewno przekonanie o słuszności naszej drogi.

Zadaniem Frontu Jedności Narodu jest wykorzystanie tych rezerw, jest budzenie, rozwijanie, organizowanie inicjatywy obywatelskiej w społeczeństwie, jest wychowanie w świadomości patriotycznej i przekazywanie tej świadomości w konkretną działalność, mającą na celu rozwój gospodarczy i kulturalny kraju. Jest to zadanie na codzień, zadanie stojące przed każdym terenowym komitetem Frontu Jedności Narodu codziennie na nowo, w coraz to nowych konkretnych formach.

Kierowniczą rolę partii we Froncie Jedności Narodu określa jej linia polityczna, uznana i popierana przez ogromną większość narodu.

Podstawą działania Frontu i jego komitetów w terenie jest programowa współpraca PZPR, ZSL i SD, a komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych stanowią ośrodki polityczne komitetów Frontu.

Odpowiada to układowi w całokształcie życia gospodarczego, społeczno-politycznego i ideologicznego naszego kraju. Wokół tego trzonu można i należy skupić wiele tysięcy bezpartyjnych ludzi pracy, zorganizowanych w swych masowych organizacjach lub nie zorganizowanych, patriotów ludowej ojczyzny i swego rodzinnego województwa czy miejscowości, pragnących przy czynić się w praktyce do ich rozkwitu.

Istnieją dziesiątki konkretnych zagadnień, spraw, których prawidłowe rozwiązanie leży w interesie obywateli, a jest możliwe w ramach działalności terenowych władz i sił społecznych terenu. Należą tu i sprawy większe, jak uruchomienie stojących dotąd bezczynnie zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, spółdzielczych, jak rozwój nadających się dla danego terenu, a zaniebanych dotąd gałęzi produkcji rolniczej, jak opracowanie kompleksowych, wieloletnich planów zagospodarowania danego terenu i mobilizowania odpowiednich rezerw wewnętrznych dla realizacji tych planów.

Komitety Frontu Jedności Narodu mogą wylaniać dla poszczególnych spraw specjalne komisje oraz stałe lub czasowe zespoły, opierając się na szerokim aktywnym spośród członków stronnictw demokratycznych i ludzi bezpartyjnych, spośród fachowców dających dziedzin pracy. Komitety Frontu powinny współdziałać z komisjami rad narodowych w nadzorowaniu funkcjonowania tak ważnych dla obywateli działów, jak sieć handlowa, służba zdrowia, oświata, kultura. W tych wszystkich dziedzinach komitety Frontu Jedności Narodu powinny stale mobilizować na pomoc radom, na pomoc władzy ludowej, rozum, znajomość sprawy, wyzucie potrzeb terenu, światłe zdanie dziesiątków i setek fachowców — ekonomistów, lekarzy, nauczycieli, przedstawicieli inteligencji twórczej.

Taka działalność, taki szeroki zakres codziennych zadań i codziennych prac — będzie sprzyjał rzeczywistemu zacieśnieniu współpracy stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych i aktywnemu bezpartyjnemu na gruncie wspólnego programu Frontu i jego terenowych zadań.

Następnie mówca wymienia jeszcze szereg najważniejszych spraw, którymi powinny interesować się komitety Frontu, stwierdzając m. in., że komitety Frontu powinny się włączyć z całą świadomością do walki z przejawami zła o ogólnospołeczny charakter, zła, które mu poświęcone było X Plenum KC Partii i z którym walka w najszerszym ujęciu jest dziś społecznym postulatem wszystkich uczciwych i rozumnych ludzi naszego kraju, określającym jako postulat odnowy moralnej.

W sytuacji, gdy państwu jeszcze bardzo ciężko, słuszne jest sięgać do uczuć patriotyzmu, pomyślenia i ofiarności lokalnej. Praktyka i wiara terenu naszego kraju, wielu czynów społecznych wskazuje, że można na tej drodze osiągnąć niezmiennie wiele — zarówno w sensie materialnym jak i moralnym.

W ostatnim okresie podjęliśmy ze wzmocnionym wysiłkiem starania o pełne zagospodarowanie i wszechstronny rozwój Ziemi Zachodnich.

Osobnym zadaniem Frontu Jedności Narodu jest organizowanie obchodów rocznic walk o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Tego rodzaju obchody powinny również służyć patriotyzmowi i internacjonalistycznemu wychowaniu naszego społeczeństwa, naszej młodzieży.

Żeby najogólniej ująć zadania komitetów Frontu Jedności Narodu — można powiedzieć, iż wszystko czym żyją ludzie pracy fizycznej i umysłowej, w mieście i na wsi; co stanowi problemy, trudności i bolączki tego życia, co wiąże się z jego polepszeniem i rozwojem — wszystko to, na tle i w związku ze sprawami ogólnonarodowymi i sprawami państwa ludowego, powinno interesować komitety i aktyw Frontu Jedności Narodu.

Chodzi tylko o to, jak, w jaki sposób, w jakich formach organizacyjnych, mogą i powin-

ny te zainteresowania się przejawiać, — by nie dopuścić do wypaczeń, by komitety utrzymywały niezmiennie swój na wskroś społeczny przedstawicielski charakter, by nie rodziły się w nich tendencje do stawiania się komitetami zwierzchnimi, by działały przez podjęcie społecznej metody po rozumieniu i uzgadnianiu — a nie drogą wydawania dyspozycji i zarządzeń.

Bogactwo form i metod pracy komitetów może być nieograniczone, jak nieograniczone na jest tematyka, problemy, sprawy każdego terenu.

Zakres, różnorodność i elastyczność form pracy każdego komitetu powinny się rozwijać na bazie jego własnego doświadczenia i możliwości, w zależności od warunków i potrzeb danego terenu.

Wezwanie wyborcze OK FJN

(Dokończenie ze str. 1)

nie mogą natychmiast, z dnia na dzień pokonać wszystkich trudności i braków, naszego zacofania w wielu dziedzinach.

Mogą one jednak działać bardziej skutecznie — narażając się z ludnością i wspólnie z nią szukając najlepszych sposobów gospodarowania, rozumnie dzieląc środki znajdujące się w ich rękach, łącząc na potrzeby naprawdę pilne, dbając, by każdy wydatek owocował jak najlepiej. Mogą one — i to jest chyba najważniejsze — uzupełniać posiadane środki, dzięki własnej aktywności i energii, pomnożonej przez inicjatywę społeczną.

OBYWATELE!

Do Was należy wybór ludzi odpowiedzialnych i doświadczonych, rzetelnych i skromnych, oddanych sprawie ludu pracującego, ludzi, którzy potrafią być troskliwymi gospodarzami, którzy będą podejmować rozsądne decyzje i potrafią wcielić je w życie, ludzi nieprzejednanych wobec wszelkiego zła i nieprawości.

Pamiętajmy, że społecznicy o mądrej głowie, wrażliwym sercu i czystych rękach zasługują na zaufanie społeczeństwa.

Wybierajmy więc ludzi odpowiedzialnych i doświadczonych, rzetelnych i skromnych, oddanych sprawie ludu pracującego, ludzi, którzy potrafią być troskliwymi gospodarzami, którzy będą podejmować rozsądne decyzje i potrafią wcielić je w życie, ludzi nieprzejednanych wobec wszelkiego zła i nieprawości.

Na takich kandydatów oddajmy swe głosy.

Ci, których wybieracie, nie obejdą się bez Waszej pomocy. Poprzed ich trzeba będzie radą i twórczą krytyką, pomocą i inicjatywą, społeczną kontrolą i świadomą obywatelską dyscypliną.

Aby coraz lepiej zaspokajać nasze codzienne potrzeby — trzeba pracować lepiej, gospodarować oszczędniej, radzić się mądrzej.

Bliska i codzienna więź rad narodowych z ludnością stanowi warunek i zarazem gwarancję dobrej ich pracy — jako instrumentu demokracji socjalistycznej — władzy ludu sprawowanej przez sam lud. Wiąż tę zadzierną potrzebą i utrwalaj już w trakcie kampanii wyborczej.

Obywatele — robotnicy i chłopci, pracownicy nauki, oświaty i sztuki, inżynierowie i technicy, lekarze, urzędnicy i rzemieślnicy, kobiety i młodzież — czynnym udziałem w kampanii wyborczej, głosząc na kandydatów Frontu Jedności Narodu, dając do wód swego poparcia dla programu Frontu Jedności Narodu — dla programu dalszego budownictwa socjalizmu i demokratycznej odnowy w naszej suwerennej miłującej pokój Ojczyźnie — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Warszawa, 4 stycznia 1958 r.

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu

Bojownik i oponent

Ludzie, których nazywamy „pozytywnymi”, są — w przekonaniu pewnej części współczesników — nudni, nieciekawi. To, że np. głoszą przekonania pokrywające się z „oficjalnymi” jest dla niektórych dowodem... umysłowego ubóstwa. Bogactwo zaś intelektu, zdaniem nieustających opozycjonistów, reprezentuje tylko negacja. Zawiera ona w sobie zaprzeczenie każdego sukcesu nowej polityki i dopatruje się bezsensu w zbiorowej działalności społeczeństwa, pogardza przeciętnymi zjadaczami chleba. Zwolennicy negacji twierdzą o sobie, że są obserwatorami, nie uczestnikami, że są obywatelami, nie obywatelkami, że są mądrzy, przewidujący... A tymczasem — po prostu nie chcą wziąć na siebie odpowiedzialności za rozwijającą się przyszłość.

Pomijając społeczne źródła ich postaw warto zwrócić uwagę na umysłową impotencję tej grupy ludzi. Posiadają oni bowiem pewien defekt: brak zdolności do konstrukcji, brak osobistego zaangażowania w wielki wysiłek narodu. Reprezentują postawę nieżyłowego obserwatora. Nie protestują! Kto bez przerwy tylko krytykuje, nie dopatrując się w poczynaniach niczego społecznie korzystnego, ten po prostu staje na pozycjach co najmniej bardzo bliskich społecznemu przeciwnikowi socjalizmu, w naszych zaś warunkach — nie tylko socjalizmu, także ojczyzny.

Logiczne równanie nie może tu dać innego wyniku.

Dowodzą jednak skutków postawy „totalnego przeczenia” nie wolno zapominać, że bez krytyki i ostrego widzenia słabych stron otaczającego nas świata nikt nie osiągnie pełnej postawy bojownika. Słabości społecznych nam nie potrzeba. Bezkrytyczna miłość nie jest czymś najwyżej stojącym w hierarchii stanów psychicznych. Prawdziwą wartość ma dopiero taka miłość, która trwa mimo pełnej świadomości braków i błędów obdarzanego uczuciem.

Coś wspaniałego aktualnego tkwi w definicji patriotyzmu, którą dał Chesterton pisząc o Dickensie: „Patriotą może być tylko człowiek niezupełnie zadowolony ze swojej ojczyzny”. Krytyczność wobec otaczającej rzeczywistości obowiązuje nie tylko patriotów. W sposób szczególny musi ona być udziałem bojowników socjalizmu. Nieustająca weryfikacja poglądów, konfrontacja teorii z życiem, walka o lepsze z równoczesnym usuwaniem dostrzeżonych błędów — to nie pustostawie, lecz zespół tez moralnych postawy bojownika

socjalizmu. Ów brak pełnego zadowolenia z ojczyzny, który dowodzi afirmacji ideowych zasad rzeczywistości, jest to w sumie zespół zjawisk, które możemy nazwać służbą rewolucyjnej prawdzie, a więc idei, która jest zaprzeczeniem czegoś statycznego. Idea rewolucyjna jest koncepcją dynamiczną, znajdującą się w nieustającym rozwoju i tylko człowiek dotrzymujący kroku jej rozwojowi może o sobie powiedzieć: „Jestem bojownikiem”.

Dostrzeganie zła, wrażliwość na głosy płynące od mas, kierowanie nimi głównie przez argumentację dowodzącą rewolucyjnej prawdy — to trudne wymogi. Nie każdy potrafi się w ich ramach trzymać. A przy tym: bojownikiem nie może być typ rewolucjonistymisjonarza, czy rewolucjonisty-ascety, bo przecież swoją postawą zaprzeczają ziemskiemu celowi socjalizmu — zbudowaniu sprawiedliwego, społecznego dobrobytu. Umiar między korzystaniem z życia a społeczną uczciwością — to także trudne zagadnienie. Poza tym musi go cechować nieustająca ciekawość świata. Jego oryginalność intelektualna polega — wbrew zwolennikom „totalnego przeczenia” — na poszukiwaniu dróg dojścia do nowego społeczeństwa — realnego ideału.

Jest jeszcze ostatnia uwaga, którą pozwalam sobie zacytować z cudzych myśli, wygłoszonych „między nami — dziennikarzami”. Zna nam publicystka zwróciła nie dawno uwagę na to, że dziś trzeba by nieco przekształcić głosną swego czasu tezę Sandauera: „Odwaga stała się — rozumem podrożać”. Dziś jest inaczej — powiedziała W. Skulska: „Rozum utrzymał się w cenie, a odwaga podrożała”.

No tak, trzeba być odważnym i czasem podjąć ryzyko przyjęcia na siebie ataków — w imię walki o rewolucyjną prawdę. Bywają te ataki bolesne, krzywdzące, palące niesprawiedliwością. Ten koszt własny należy jednak do części składowych postawy bojownika, dlatego nie należy ona do najłatwiejszych, a często — powiedzmy to sobie otwarcie — nie jest przez bliźnich politycznych dostrzegana. Hałaśliwy demagog nierzadko bierze górę nad wytrwałym konstruktorem przyszłości. Należy jednak do ludzi, którzy są przekonani, że naturalna hierarchia moralności zostanie kiedyś ustanowiona, a bojownikiem warto będzie zostać nie tylko z wewnętrznych pobudek, ale dla realnej satysfakcji, że się jest społecznie użytecznym. J. LIKOWSKI



4 ANNY z 4 KRAJÓW

Do odegrania roli Anny w filmie pt.: „Dziennik Anny Franck” zgłosiły się: u góry od lewej: Heidemarie D ppe Bettmar z Niemiec, Elana Coopes z Izraela; u dołu od lewej: Marianne Sonstadt z Holandii, Chariklia Baxevomas z Austrii.

CAF

Noworoczna rozmowa z samym sobą

Przekrojowa Ewa Czarna i Ewa Biała zachęciły mnie do uważnego przyjrzenia się samemu sobie. Już po pierwszych obserwacjach ze zdumieniem stwierdziłem, że i we mnie działają dwie różne istoty, często siebie nawzajem nieświadome a czasem zderzające się z sobą i zwalczające się namiętnie. Właśnie przy robieniu przeglądu wydarzeń gospodarczych ubiegłego roku Moje I Ja wszczęło gwałtowną polemikę z Moim II Ja. Na ile zdążyłem notować, obserwując sprzeczkę z boku, dyskusja wyglądała następująco.

I Ja: Znowu jesteśmy wszyscy o rok starsi i to jest chyba jedyne pozytywne stwierdzenie, jakie można wysunąć.

II Ja: Można i tak. Ale do brzo by było od razu nazwać się zawodowym czarnowidzem albo przyznać się, że się nosi grube bielmo na oczach.

I: Proszę, proszę. Chętnie posłucham, jakie masz dowody na to, że nic nie widzę wokół siebie. Bo tak chyba...

II: Tak, oczywiście, tak właśnie myślałem. Jeśli więc patrzysz i widzisz, to powinneś w pierwszym rzędzie dostrzec, że te swobody obywatelskie, które przyniósł Październik, możność publicznego wypowiadania się bez ogródek na każdy temat, że najrozmaitsze przejawy wolności osobistej człowieka, które spotykamy codziennie, na ulicy, w tramwaju, nie zostały w niczym uszczuplone, ale przeciwnie, utrwaliły się, stały się...

I: Wolność wolności nierówna, a żadna wolność, choćby największa, chleba nie daje. Chleba zaś nam, zdaje się, nie przybyło. Przynajmniej ja nie widzę, aby go było więcej, aby ludzie przestali z drżeniem re-

ki liczyć ostatnie złotówki przed pierwszym.

II: Pewnie, że wolność wolności nierówna. Dodałbym jeszcze wolność dla kogo i jak ten ktoś umie z niej korzystać. Skłonny jestem się zgodzić, że nie umiemy tego robić należycie. Ale z tym chlebem jest trochę inaczej. Zaledwie rok liczy sobie nowa polityka rolna, uchwalona wspólnie przez PZPR i ZSL, a jakie już rezultaty. Przez rok znikły wszystkie odłogi, których przedtem nie było sposobu zagospodarować wieloma nakazami i akcjami ciągnącymi się lata...

I: Już wiem, co będzie dalej. Ziemia stale rośnie w cenę, chłopci inwestują każdy grosz w maszyny, narzędzia i zabudowania. Zbiory tegoroczne są wyższe od ubiegłorocznych, żniwa przebiegały sprawnie, mimo że nikt chłopów nie popędział do żniwowania. Pięknie, ale czego to wszystko rezultatem? Likwidacji bzdury, a to jeszcze żaden program.

II: Jak dla kogo, zresztą mniejsza o nazwę, ważne są rezultaty. A te są niezaprzeczalnie korzystne. Warto zaś dodać, że dobroczynne skutki nowej polityki rolnej nie mogły się jeszcze w pełni ujawnić. Zobaczymy je lepiej w przyszłym roku i następnych. Nie od razu też ugruntowuje się w ludziach pewność, że jest to polityka trwała. Przekonują się o tym stopniowo.

I: Więc niby jedzenia więcej, a masło zdrożało. Bardzo logiczne, prawda?

II: A bardzo, właśnie, że bardzo. Mimo oczywistej niepopularności takiej decyzji, było to jedno z najbardziej udanych posunięć gospodarczych ubiegłego roku. Spowodowało znaczne zwiększenie spożycia tłuszczów wśród warstw najuboższej zarabiających, no, i...

I: No, i co jeszcze, ciekawe?

II: I prawdopodobnie zupełnie zahamuje import masła, który zaczął coraz bardziej dezorganizować nasz handel zagraniczny.

I: Trudno nie być ironicznym. Masz więcej takich udanych posunięć do zanotowania?

II: Oczywiście, będę jednak mówił o nich bez ironii. Pod koniec ubiegłego i na początku bieżącego roku place rosły jak grzyby po deszczu, legalnie i nielegalnie. Coraz to nowe strumienie pieniądza zalewały rynek...

I: Teraz mi się podobasz. Nie potrafiłśmy wstrzymać tego zalewu pieniądza, stanęliśmy u progu katastrofy. Oto nasze solidne gospodarowanie. Oto biogosiawione owoce na-

Polonia rośnie w siły i znaczenie

Na łamach „Dziennika Chicagowskiego” ukazał się ostatnio pod powyższym tytułem artykuł redakcyjny na temat roli Polonii w życiu Stanów Zjednoczonych. Przytaczamy poniżej najważniejsze wywody tego artykułu.

„Kto pamięta lata przed pierwszą wojną światową, ten łatwo może stwierdzić dzisiaj, że Polonia amerykańska z tego okresu była bardzo małą grupą, mało znaczącą w życiu amerykańskim i biedną w porównaniu z Polonia dzisiejszą.

Polonia się zmienia. Tak. Z roku na rok widzimy przemiany na lepsze. Rośniemy w siły, znaczenie, powiększamy stan naszego posiadania materialnego. Zajmujemy coraz ważniejszą pozycję w zbiorowym życiu amerykańskim. Coraz więcej naszych rodaków wybiła się w świecie naukowym, gospodarczym, politycznym i społecznym w ogólności. My sami, ponieważ żyjemy wewnątrz naszego środowiska polonijnego, często nie spostrzegamy tych zmian i często nie oceniamy ich odpowiednio.

Ale obcy to widzą i nam zazdroszczą.

Kilka tygodni temu mieliśmy sposobność porozmawiania z przedstawicielem lokalnego pisma niemieckiego. Rozmowa toczyła się na temat życia grupy niemieckiej w Stanach Zjednoczonych i na temat naszej Polonii. Dziennikarz

niemiecki wykazał wielki pesymizm, mówiąc z rezygnacją o życiu grupy obywateli niemieckiego pochodzenia. W jego opinii grupa ta szybko zamiera, rozplywając się w morzu amerykańskim. Na to powiedzieliśmy, że mimo zanikania środowisk czysto niemieckich, jednak grupa niemiecka posiada olbrzymie wpływy w rządach Stanów Zjednoczonych, w przemyśle i w handlu, jak również na arenie politycznej. Dziennikarz niemiecki przyznał nam słuszność, ale zaraz dodał:

Coż z tego, że mamy Amerykanów niemieckiego pochodzenia na wysokich stanowiskach w kraju kiedyś, ludzie ci, zrodzeni tu z drugiego, albo z trzeciego pokolenia, nie chcą mieć nic wspólnego ze sprawami niemieckimi. Wiedzą, że kłedy ich przodkowie byli Niemcami, lecz oni czują się Amerykanami i nie chcą, aby ich łączono z grupą niemiecką. Ta grupa Amerykanów niemieckiego pochodzenia, czy Niemców która stanowi tzw. „grupę niemiecką” w Ameryce, kureczy się z dniem każdym. Polonia natomiast, w naszym przekonaniu, rośnie, rozwija się, zwiększa swe wpływy, swe znaczenie i swe zasoby, i choć w grupie tej macie obywateli polskiego pochodzenia tu zrodzonych i tu wychowanych, to jednak należą oni przynajmniej duchowo do grupy polonijnej. Solidaryzują się z resztą Polonii i umieją stanąć w obronie interesów Polski i Polonii.

„Tak mówił Niemiec, który jest naturalizowanym Amerykaninem, lecz który pozostaje nadal w środowisku niemieckim.

W środowiskach polonijnych mówi się dzisiaj często o szybkim zanikaniu życia polonijnego. Nikt nie zaprzeczy, że tu i tam odnotowywać porażki, ale całość jest nadal zdrowa i pełna energii”.

„Polonia nie zamiera, nie kureczy się, nie zanika — ale jest, rośnie fizycznie i duchowo i żyć będzie długo i rozwijając się zdrowo.”

Pierwsze wieści o XXVII MTP

Do Międzynarodowych Targów jeszcze kawał czasu, a tu już dyr. Askanas uraczył dziennikarzy garścią interesujących informacji. A więc już dziś wiemy, że w XXVII MTP wezmą udział najmniej 22 państwa, bo tyle zgłoszeń wpłynęło dotąd na ręce organizatorów. Są to w ogromnej większości wystawy, którzy brali udział w Targach roku 1957. Nowi są tylko Chiny Ludowe i Bułgaria, które po jednorocznej przerwie ponownie zgłosiły swój udział.

Provizoryczny podział miejsc dla poszczególnych wystawców został już dokonany. Część ekspozycji znajdzie lokum m. in. w jednej z największych a na pewno najnowocześniejszych hal targowych — mianowicie hali nr 16. Na marginesie dodamy, że na budowę tej hali przeznaczono na została lwia część ponadplanowego zysku, jaki przyniosły ostatnie Targi. Jeśli już mowa o sprawach finansowych, to warto zwrócić uwagę na to, że MTP w roku ub. kosztowały państwo tylko 1/6 tego co w roku 1955. A więc postęp niemały. Oby tak dalej!

„CUD”...

Maria Slusarczyk, mieszkanka Rzeszowa, została w sklepie spożywczym portfel z dokumentami i gotówką. Jakaż była jej radość, gdy po kilku godzinach daremnych poszukiwań, zrezygnowana już wstąpiwszy do sklepu Nr 106 — odzyskała swoją zgubę. Cieszy się p. Slusarczyk, ciesząc się „Nowiny Rzeszowskie”, a mnie w takich razach zawsze jest... smutno. Czyżby najelementarniejszy objaw uczciwości był u nas aż taką rzadkością...?

(Ciąg dalszy na str. 4) Mieczysław SKĄPSKI

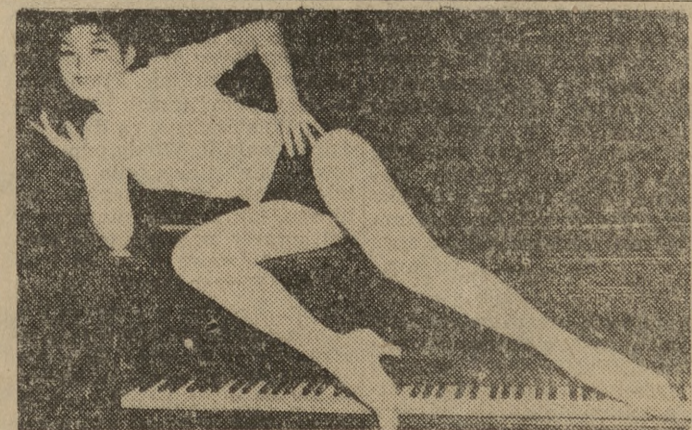
Tele-dyktafony w biurach angielskich

Coraz bardziej automatyzuje się czynności biurowe. Ostatnio np. założono w Londynie pierwszą instalację tele-dyktafonową. Instalacja składa się z ok. 150 aparatów telefonicznych, rozmieszczonych w całym gmachu biurowym i z 15 dyktafonów, ustawionych w hali maszyn do pisania.

Treść listu dyktuje się tu do dowolnego telefonu. Dyktujący ma przy tym całkowitą zdalną kontrolę nad tele-dyktafonem, przez naciskanie odpowiednich guzików. W ten sposób odnajduje wolny dyktafon i nadaje treść zlecenia, przy czym może wprowadzać zmiany w treści, kazać powtórzyć sobie treść dyktowaną itd. Po zakończeniu dyktowania i w razie przeprowadzania korekty — naciska się odpowiednie guziki.

Dyktafon posługuje się okrągłą płytą magnetyczną do zapisu i reprodukcji. Płyta magnetyczna może pracować 12 min. Po zakończeniu pracy

maszynistka wymienia płytę oraz pasek indeksu, wykonany z taśmy papierowej, na którym odbija się każdy nacisk guzika. (API)



„PON-PON-6”

Tak nazywa się 6-osobowy japoński zespół rewiowy, którego przedstawicielką jest ta uroczą aktorka Yaeko Hayashi. Sądząc po „próbce”, mamy prawo oczekiwać, że całość jest równie atrakcyjna...

CAF

Noworoczna rozmowa Z samym sobą

(Dokończenie ze str. 3)

ga rządów trustu mózgów, a nie demokracji w fabryce, wy maga skoncentrowania silnych decyzji w jednym ręku, a nie przeprowadzania referendum w każdej sprawie.

II: Statut na szczęście roz dziela wyraźnie funkcje dyrek tora i rady robotniczej. Rada zarządza w sensie długofalo wym, dyrektor kieruje bie żąc. A jeśli chodzi o rady, i one przyniosły pozytywne wy niki. Wprowadziły ład w wie lu zakładach, skupiły uwagę kierownictwa i załogi na naj ważniejsze problemy zakłado we, walczyły wiele elementów wychowawczych, które są nie do pogardzenia. Poza tym ra dy pracują dopiero rok, roz wijają się, uczą.

I: A co byś mógł powiedzieć o handlu, może też pozytyw nie potrafisz. Kolejki jak były tak są, mank jest mniej, ale większe. Atrakcyjne towary idą spod lady, kelnerzy w re stauracjach traktują nas nadal jak intruzów.

II: Akurat od nowego ro ku wchodzi w życie nowy mo del handlu. Zakłady gastro nomiczne, sklepy będą musia ły pomyśleć o swoich klien tach, o polepszeniu usług, o zwiększeniu obrotów, bo od tego będzie zależała rentow ność tych zakładów i płace personelu. Pamiętaj zaś, że czeka nas także gruntowna reforma cen i plac. Kiedy ona nastąpi, jeszcze nie wiadomo, w każdym razie przyniesie ge neralne rozwiązanie licznych jeszcze niedomagań wynikają cych z fałszywie ustalonych cen. Być może jeszcze w tym roku, a na pewno już w przy szłym, będziemy mieli całą gospodarkę ustawioną na za sadach rentowności i zdrowe go rozsądku.

I: To jeszcze zobaczymy.

Podsiuchiwał i notował:
Mieczysław SKAPSKI

Nowy lek przeciwrakowy aktynomycyna „K”

Farmakologiczny Instytut Nau ko-wo-Badawczy Akademii Nauk w Pekinie odkrył w pewnych glebach południowej części prowincji Huansi nowy antybiotyk niszczący tkanki rakowe. Przeprowadzone doświadczenia wstępne wykazały, że jest on dość skutecznym środ kiem leczniczym w wypadkach u jawienia narośli złośliwych.

W chwili obecnej wiele krajów posiada już leki, które stosuje się przy zwalczaniu raka. NRF posia da aktynomycynę „C”, Japonia — aktynomycynę „J”, Stany Zjedno czone — aktynomycynę „A”. Chiń ski antybiotyk otrzymał nazwę aktynomycyny „K”. W toku licz nych doświadczeń klinicznych stwierdzono, że antybiotyk chiński ma właściwości zbliżone do akty nomycyny „C”, stosowanej w Niemieckiej Republice Federalnej, ale daje o wiele lepsze wyniki i jest łatwiejszy w produkcji seryj nej. Uczeń z Kliniki Medycznej w Szanghaju sądzi, iż aktyno mycyna „K” ma przed sobą po ważne perspektywy. Stania się e fektywym lekiem przeciwrako wym. (API)

Na wszystko jest rada

Zdawać by się mogło, że z chwilą gdy przestaną działać wszechmocne kiedyś „dota cje i fundacje”, wiele dzie dzin życia umrze śmiercią naturalną. Tak przynajmniej wróżono spółdzielczości jeśli chodzi o szkolenie, działal ność kulturalno-oświatową itp. Tymczasem choć zniesiono poję cie funduszu scentralizowa nych i ani groszka nie przy słała Warszawa, wcale nie wi dać aby działało się gorzej. Wprost przeciwnie, wiele dzie dzin, dopiero teraz zaczyna żyć w sposób ekonomicznie i społecznie uzasadniony.

Można to powiedzieć np. o szkoleniu zawodowym. Tu po raz pierwszy w historii po woła nie Spółdzielczego Zrzeszenia Kształcenia Zawodowego, które mając charakter spółdzielni pracy będzie instytucją finan-



Byli premier francuski Mendes-France spędza urlop z małżonką w miejscowości Gstaad (Szwajcaria).

CAF

Absolwentom dzieje się krzywda

Wiadomość pierwsza: Krajowa Rada Spółdzielczości Producyjnej zgodnie z żądaniem spółdzielców czyni starania o uzyskanie 413 agronomów dla wyłącznej oo sługi spółdzielni produkcyjnych. Z tej liczby 150 agrono mów będzie pracowało w spółdzielniach liczących ponad 300 ha ziemi.

Wiadomość druga: W spółdzielni produkcyjnej Wojno wo doszło do nieporozumień między zarządem a młodym agronomem na tle wprowadzenia pewnych nowości agro technicznych i organizacyjnych w gospodarstwie. W re zultacie agronom odszedł na inne stanowisko.

Analiza tych dwóch wiado mości napawa mnie odrobiną niepokojem. Z jednej strony bo wiem widzę konieczność kiero wania większymi gospodarst wami przez fachowców — agro nomów, z drugiej zaś obaw iam się, aby na tym samym tle nie dochodziło i gdzie in dziej do ostrych starć. Ze szko da dla gospodarki rolnej czy wiście. Ogólnie rzecz biorąc główną przyczyną nieporozu mienia w Wojnowie była niez godność poglądów na teorię i praktykę. Przynajmniej tak twierdzą uporczywie spółdziel cy jako starzy praktycy. Agrom na na pewno chciał jak naj lepiej. Naładowany teorią za mierzał wprowadzić inny pio docizmian, zreflektowany organiza cji pracy. Dla spółdzielców by ła to nowość i nie zgodzili się na eksperyment.

Rozmawiałem ze spółdziel cami na ten temat. Zarzucili im, że prawdopodobnie za mało wnikliwie przeanalizowali pro jekt agronoma. Wyraziliem przypuszczenie, że gdyby sto sowano, jego rady gospodar stwo przyniosłoby lepsze efek ty produkcyjne. W odpowiedzi usłyszałem, że przez siedem lat patrzyli na różne ekspery menty, z których niewiele wy chodziło. Dlatego boją się no wych i wolli zrezygnować z własnego agronoma. Owszem

— powiedziano mi po dłuż szej dyskusji — gdybyśmy do stali starszego, doświadczone go, z wieloletnią praktyką, to byśmy się zdecydowali, ale młodego już nie chcemy.

Z tego ostatniego stwierdze nia wypływają własnie moje obawy odnośnie pierwszej wi doomości. Bo jeżeli tych czte rzydziestu agronomów nie będzie miało doświadczenia i argu mentów z praktyki, jeżeli wprost ze szkoły pójdą do spół dzielni, łatwo może dojść do zatargów i starć. Twierdzą sta nowczo, że w drugiej połowie XX wieku, w epoce postępują cej błyskawicznie techniki, nie można gospodarować tak sa mo jak w międzywojennym 20-leciu. A do takiego gospo dowania nawykli spółdziel cy nie tylko w Wojnowie. Stał ni mogli znaleźć wspólnego języka z młodym agronomem, posiadającym nowoczesną wie dzę rolniczą. Tym bardziej jeżeli nie potrafił on wyjaśnić chłopom istoty rzeczy i próba wpał narzucić swoją wolę, nie popartą konkretnymi faktami z praktyki. W ten sposób, ma łać nawet stu procentową słusz ność, nie zdoła się przełamać tkwiącego jeszcze w psychice wielu chłopów pewnego kon serwatyzmu.

Nastuwa się więc tutaj szereg wniosków. Jestem przekon any, że nie można kierować bezpośrednio do spółdzielni produkcyjnych absolwentów średnich i wyższych szkół rol niczych. Wyrządza im się bo wiem podwójna krzywda. Po pierwsze, nie zdobędą sobie po trzebnego autorytetu, po dru gie, nie mogą nabytejszy wiedzy teoretycznej stosować, gdyż brak im argumentów przekony wających gospodarzy. Takie argumenty może im dać tylko

Sukces baletu Francoise Sagan

Wielki sukces przyniosła młodej powieściopisierce francuskiej Fran coise Sagan premiera jej pierwsze go baletu „Rendez-vous manque”, która odbyła się w piątek wieczorem w Monte Carlo.

Premiera baletu, jak pisał sprawozdawca, Agencji Reutersa, „od ważnej opowieści o nieszczeniwej miłości” zgromadziła międzynarodową publiczność, która po zakoń czeniu przedstawienia dziesięć ra zy wywoływała artystów przed kurtyną.

(zm)

(PAP)

Sprawy dnia

Albo bridge, albo...

Lubię małe kina — zwierzał się w którymś wierszu nieodżałowany KIG. Gdyby to tylko było możliwe, szep nąłbym poecie na ucho: — Mistrzu, jeśli chodzi o mnie, ja lubię także małe bridge'e...

Wiedzie, co mam na myśli: zgrana czwórka, w tym ma ksimum (i minimum!) jedna kobieta. Oświecenie — posre dnie, z przyciszonego radia (może być magnetofon) — dys kretny jazz. Butelka „Raniny” lub „Rions”, parę dobrych ka napiek i — cztery, nie więcej godziny przed nami.

Ostatnio grałem u Ygreków. On: asystent na wyższej uc zelni; Ona: obiecująca blond ynka; Iks: przyjaciel domu, ekonomista; Ja: bez komen tary. To był bardzo dziwny bridge. Ledwie się rozpoczął... Chcecie — przeczytajcie.

On: (do niej) Te karty na prawdę są solidnie sfatygo wane, jutro musisz wresz cie kupić nowe.

Ona: Musi — to na Rusi, w Polsce — jak kto chce!

On: Naprawdę, prosiłem niezliczoną ilość razy, abyś nie posługiwała się tym irytują cym powiedzeniem.

Iks: Rzeczywiście, nie nale-

MOTTO:

— Czy człowiek musi jeść?
— Nie, nie musi.
— Jakże? Umrze wtedy.
— Rzeczywiście. Nie ozna cza to wszakże, że musi jeść...

(z akademickich dyskusji.)

zy ono do rzędu najsensowniej szych.

Ona: A dlaczegoż to, zacni mentorzy?

Ja: Odrobina logiki wystar cza, by stwierdzić, że nie tyl ko w Polsce, ale w żadnym kraju nie może być „jak kto chce”.

On: Stop! Nie weksluj spra wy na swój tor. Nie lubię tamtego powiedzenia jako ta kiego. Jest po prostu sparcia ła, wyświechtane i niedowcip ne.

Iks: Bez atu.

Ja: Pracownikowi nauki wy padałoby jednakże mniej emo cjonalnie a bardziej rzeczowo ujmować sprawy. „Musi — na Rusi” jest nie tylko zdezelo wane; jest przede wszystkim (do Niej: wybacz, moja dro ga) głupie.

On: No, oczywiście! Znowu walisz w Big Bena...

Ona: Zdaże się, że mój part ner mówił bez atu.

Iks: Tak. Określanie czegoś jako głupie nie posuwa spra wy naprzód. „Jak kto chce” — to anarchia. W tym rzecz.

Ja: Właśnie. A u nas na ogół ludzie utożsamiają anar chię z demokracją.

On: O! To już jest coś. Ale zaraz — mówiles trzy kiery. Pas. Na temat demokracji, a narchii i Października mówił ostatnio Cyrankiewicz w Sej mie.

Iks: Bo też w Polsce jak chy ba nigdzie na świecie kołata się po głowach duch jakiejś wolności — prainstynktu, wol ności absolutnej, naturalnej. Breśnia. W drugiej połowie XX wieku alternatywa jest na stępująca: albo powrót do na tury poprzez zerwanie więzów społecznych (proszę bardzo, ja postoję), albo wyzwalanie się z praw natury poprzez wznie sienie się do społeczności.

Ona: To gramy trzy bez atu? Jak dotąd — Ameryki nie odkryliście. To jasne, że w naszej epoce wolność indy widualna musi być zastąpiona wolnością zbiorowości społecz nej.

Ja:... politycznie określona. Sęk w tym, że sprawy te wy dają się jasne tobie i, powiedz my, kilkunastu milionom lu dzi w Polsce. Ale nie wszyst kim. Nie brak takich, którzy niesłusznie powiedzenie „w Polsce — jak kto chce” trak tują absolutnie serio i radzi by je realizować...

On: To prawda. Czytałem w „Życiu Warszawy”, że w dzień poświęcony nie przybyło na Zeraniu do roboty 500 ludzi, a w jakimś innym zakładzie za brakło siedmiuset. Odpowiada mi ocena tego i podobnych zja wisk dokonana przez Cyrankie wicza.

Iks: Cóż, powiedział on bar dzo zwyczajną rzecz: że w nie których środowiskach zatro no poczucie obywatelskiej od powiedzialności, że wielu lu dzi pojęło demokratyzację i decen tralizację zarządzania w ten sposób, że teraz można płacić podatki albo nie, pracować albo nie pracować, wykonywać obywatelskie obowiązki gdy do pisze fantazja.

Ona: Rzeczywiście, czasami sobie ludzie u nas pozwalają za wiele. Wyobraźcie sobie: Pip sińska postanowiła przedwcz oraj zerwać z mężem; nie wpu ściła go do mieszkania. A jak zaczął walić w drzwi — zatele fonowała po milicję. Przyjecha ło „Gazikiem” trzech ludzi, za brali Pipsińskiego, za dwie go dziny zwolnili. Wtedy ona „zli towała się” i wpuściła go do mieszkania... To przecież nie innego, jak załatwianie prywat nej sprawy przy pomocy aparatu państwowego i to bez płatnie! Horrendalne!

Ja: ... i chyba w żadnym kra ju nie spotykamy. Bardzo nie wiele wciąż jeszcze wie u nas przeciętny obywatel o demo kracji. Stał częste pojmanie jej na opak. Dorozucę i ja przy kład: spróbujcie się dostać do gabine tu przewodniczącego Pre zydium WRN albo MRN. Rzecz nader trudna. Ale — o ironi! — nie dlatego, że odgradzili się oni chińskim murem od oby-

vatela; wręcz przeciwnie: po nieważ każdy, teoretycznie, ma prawo im się poskarżyć, przedstawiciele swe troski, a tak że... nauragać. W rezultacie siedzą obok siebie, oczekując na audiencję i dyrektor poważ nego zarządu aby omówić za sadnicze problemy gospodarcze oraz przewodniczący komite tu blokowego z Kaczycch Dołów czy ulicy Zapomnianej w sprawie kładki przez Młynówkę.

On: Istotnie, tak jest. To samo u nas, na uczelni. Byle kto i z byle czym pcha się do rektora. Jest w tym niewąt pliwie jakaś nieprawidłowość.

Iks: Objawy demokracji na opak. Są one niepożądane tak samo, jak wszelkie „sruby” iat poprzednich. Skoro już mówię o srubach, przecież wiadomo, przykreścis za moc no — całą robotę mogą wziąć diabli; za słabo — kupy się nie trzymają — trzeba dokre ścić solidnie, w miarę.

On: Mało popularnie ci to porównanie wyszło, ale jest trafne: myślisz o potrzebie umocnienia władzy, o potrzebie silnej władzy w naszym nie najlepiej zorganizowanym spo łeczeństwie.

Ja: Silna i sprawiedliwa wła dza, sprawująca rządzą w inte resie większości narodu. Tak. To jest sedno sprawy. Demo kracji integralnej nie ma. Zac nej pamięci profesor Peretiat kowicz podsunął mi kiedyś, gdy robiłem pracę dyplomową, rozprawkę Kelsena „O istocie demokracji”; zapamiętałem z niej jedno tylko stwierdzenie: „Demokracja jest niewątpli wie i nieuchronnie państwem partyjnym — bez partii nie ma demokracji.”

Iks: Nie znoszę cytatów, ale Kelsena o sympatie do naszych form współżycia społecznego trudno posadzić, dlatego wy jątkowo wybaczam papuzią metodę...

Ona: Czy nie uważacie, że trochę zagalepowaliśmy się...? Chodziło przecież o to, że mam kupić karty.

Ja:... ale i o kolportowane przez ciebie haselko.

On: Moi drodzy, wszystko bardzo pięknie, uzgodniłmy poglądy na anarchię, demokra cję, obywatelskość, umacnia nie władzy i co tam jeszcze by ło. Może byśmy wreszcie za czeli grać? Naprawdę — albo bridge, albo dyskusja...

PS. Ja — ZET

Glusi słyszą

(API) Nawet w wypad kach całkowitej głuchoty, przy której nie pomagają dotychczas żadne aparaty słuchowe, uzyskuje się o becnie pewne możliwości słyszalności. Lekarze fran cuscy zastosowali bowiem ostatnio zabieg, polegający na połączeniu nerwu słuchowego z mięśniem skro niowym. Stosując następnie generator niskiej częstotli wości, przekształcili fale dźwiękowe na impulsy e lektryczne o tej samej czę stotliwości. W ten sposób pacjent, całkowicie pozba wiony słuchu, zaczął reago wać na pewną ilość słów. (K).

Jak zapobiec zranieniom w wypadkach samochodowych

(API) W USA opracowa no ciekawą statystykę, ma jącą na celu znalezienie sposobu zapobiegania ka lekturowi i zranieniom w wy padkach samochodowych. Obliczono, że największym okaleczeniem ulega głowa, twarz i kark, a to wskutek zderzeń z przednią ścianką, na której znajduje się ar matura. 73 proc. wszystkich okaleczeń dotyczy głowy, 38 proc. otrzymują siedzący na przednim siedzeniu, 4 proc. ran sprawia lusterko. Te wyniki wskazywały na ko rieczność zastosowania ela stycznej wyściółki na tabli cy rozdzielczej oraz spe cjalnego preta ochronnego w górze karoserii. Najlep szym materiałem do tego celu okazał się polichlorek winylu. (K)

Pracownicy poszukiwani

10 murarzy, 4 dekarzy, 2 hydraulików, 2 elektryków oraz 2 kier. budowy z praktyką zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Świeżym, ul. Kościuszki nr 2, woj. zielonogórskie. Hotel Robotniczy i stołówka na miejscu. K8018

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, zatrudni od 1 stycznia 1958 r. w kierownictwach robót na terenach województw: poznańskiego, szczecińskiego i katowickiego, inżynierów, techników, st. majstrów, majstrów drogowych i inżynierów-mechaników sprzętów. Reflektujemy na kandydatów z wysokimi kwalifikacjami i wieloletnią praktyką. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w zależności od posiadanych kwalifikacji i praktyki. Dodatek za rozłąkę zgodnie z uchwałą nr 391 Prez. Rządu z dnia 16. VI. 1954 r. zapewniony. Podania wraz z życiorysem przysłać do P. P. R. D. Poznań, ul. Wilczak. K8074

Inspektora transportu z praktyką zatrudni zaraz Gnieźnieńskie Przedsiębiorstwo Spożywcze Przemysłu Terenowego w Gnieźnie przy Parku Kościuszki 17. Zgłoszenia przyjmuje się na piśmie. K33

Frezerów narzędziowych oraz ślusarzy przyrządowych zatrudni zaraz Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, Poznań-Starołęka, ul. Pstrowskiego 1. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. K15

Kobiety na stanowiska salowych oraz palaczy zatrudni natychmiast: Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8-12. Warunki płacy do omówienia w Sekcji Kadr Szpitala. K27

Wykwalifikowanych monterów na wod.-kan. spawaczy z uprawnieniami oraz robotników budowlanych zatrudni Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Poznań, ul. Artyleryjska 2. Płaca wg statutu S. P. B. K38

Brukarza, taraniarza, 3 robotników drogowych zatrudni zaraz Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań - Nowe Miasto, Oddział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Poznań, ul. Zagórze 15, pokój 22. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K28

Portiera, salowe, pom. kuchenne, praczniki, palaczy i robotników zatrudni zaraz Państwowy Szpital Kliniczny nr 2 w Poznaniu, al. Przybyszewskiego 49. K38

Księgową kwalifikowaną zaraz zatrudni przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 50g.

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI

podaje do wiadomości,

że bilet wolnej jazdy dla radnych (na okaziciela), pracownicy i rodzinne, uprawniające do przejazdów w roku 1957 środkami lokomocji miejskiej,

tracą ważność z dniem 1 I. I. 1958 r.

K40

Praca

Rutynowany przedstawiciel (ka) portretowy potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 37979g.

Pomoc dochodząca do dwójga dzieci potrzebna zaraz na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia: Mazowiecka 45 (parter), od godz. 17. 25g

Odam szczie w dom. Wła domość: Poznań, ul. Marcinkowskiego 16 m. 9, parter, od godz. 12-14. 121g

Lekarz poszukuje gospośki. Wła domość: Poznań, Engla 27 m. 2, od godz. 17. 141g

Pomoc domowa z gotowaniem na plebanii potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 37978g

Potrzebny człowiek, który by zaopiekował się mniejszą oborą. Wynagrodzenie do omówienia. J. Dopierała, Miłno, poczta Strzelno. 10279p

Pomoc domowa 4 godz. dziennie (3 osoby) potrzebna. Poznań, Poplińskiego 12a m. 13. 131g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Sowińskiego 19 m. 3, dojazd 13, 3, 6. 159g

Uczeń potrzebny, 16 lat skończony. Zegarmistrz, Poznań, Garbary 26, 172g

Hodowca zwierząt futerkowych z dużą praktyką na hodowlę lisów i nutrii przyjmie pracę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 187g.

Szyję piżamy, bluzki, koszule, wprawiam nowe kołnierzyki do koszul, ceruję artystycznie. Warsztat rzemieślniczy. Poznań, Strusia 11. 191g

Stolarza odpowiedniego, uczelwego natychmiast przyjmie na wyjazd, chętnie z prowincji. Samotne mieszkanie zapewniające, warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 196g.

Komunikat

Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu podaje do wiadomości, że w dniu 24 stycznia 1958 r. (piątek) o godz. 9 w gmachu Coll. Minus — Sala XVIII, Al. Stalingradzka 1, odbędzie się obrona pracy kandydackiej mgr. Karola Zierhoffer'a pt. „Nazwy miejscowe północnego Mazowsza”.

Promotor prof. dr Stanisław Urbańczyk.

Referencje pracy: prof. dr Wł. Kuraszkiewicz, prof. dr W. Taszycki.

Z pracą i opiniami referentów można się zapoznać w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu — Czytelnia Pracowników Nauki, ul. Ratajczaka 39.

Wstęp na rozprawę wolny. K70

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA W POZNANIU

rozpisuje

KONKURS

na następujące stanowiska

W Leśnych Zakładach Doświadczalnych:

- 1) dyrektora Zarządu w Poznaniu;
- 2) głównego inspektora w Poznaniu;
- 3) głównego księgowego w Poznaniu;
- 4) dyrektora Z. L. D. w Murowanej Goślinie;
- 5) dyrektora Z. L. D. w Siemianicach.

Kandydatom na w.w. stanowiska stawia się następujące wymagania:

- a) wyższe wykształcenie leśne (mgr inż.); na stanowisko głównego księgowego — handlowo-ekonomiczne,
- b) co najmniej 12 lat stażu zawodowego, w tym 8 lat na stanowisku kierowniczym,
- c) pożądana znajomość języków obcych,
- d) pożądana są również udokumentowane zainteresowania naukowe (publikacje, dokumentacje terenowe, np. udział w badaniach, opracowania własnych projektów itp.).

Wynagrodzenie wg zarządzenia Min. Leśn. i Przem. Drzewnego nr 323 z dnia 25. X. 1957 r. w sprawie zasad uposażenia w przedsiębiorstwach Lasów Państwowych.

Podania należy nadsyłać do dnia 15. I. 1958 r. pod adresem:

REKTOR WYŻSZEJ SZKOŁY ROLNICZEJ W POZNANIU

ul. Dąbrowskiego 159 — „Konkurs” K59

Nauka

Kurs pisania na maszynach organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 37582g

Tańców towarzyskich wycieczka: Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 37814

Tańców towarzyskich uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 37940g

Kupno

Kupię formę do robienia przepustów betonowych Ø ca 30 cm oraz formę do płyt chodnikowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37870g.

Bagażówkę DKW lub podobną w każdym stanie kupię. Oferty z opisem i ceną: Karski, Poznań, Pasińska 18, tel. 836-15.

Samochód „Warszawa” nowy kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 188g.

Kupię maszynę „Knittax” z przystawką. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 113g.

Rury używane do płotu kupuję. Bernard Tylikowski, Swarzędz, Rybacka 13. 199g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 37498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 37498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 37498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 37498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 37498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 37498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 37498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 37498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 37498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 37498g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI w Poznaniu, ul. Głogowska 26 ogłasza

publiczny przetarg

na sprzedaż ciagnika „Ursus”, typ C-45 rok prod. 1955

który odbędzie się dnia 20 stycznia 1958 r. o godzinie 9 w Poznaniu przy ul. Garbary 95 (garaże). W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby fizyczne na warunkach Zarz. Min. Komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. § 9 (Monitor Polski 56/57). Cena wywoławcza 23.900 zł. Przystępujący do przetargu obowiązani są do złożenia wadium w wysokości 2.500 zł, które należy wpłacić na nasze konto w N.B.P. IV O/M 1321-6-224 w terminie do dnia 18 stycznia br. Ciągnik można oglądać codziennie od 8-14 w miejscu przetargu. K63

OLEJARNIA

łoczy nasiona olejiste od godz. 8 — 16. Wł. Zdzisław Tomkiewicz, Poznań-Górczyn, Kościuska 48. 274g

Zakupimy pewną ilość

KORALIKÓW prawdziwych o śred. ca 5 mm.

Zgłoszenia RSP Zegarmistrzowsko-Złotniczo-Optyczna Poznań, pl. Wolności 5, w podwórzu 246g

Kupię PRASĘ

do wyrobu cegły palonej, napęd mechaniczny, wydajność 800 do 1000 szt./godz. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 235g.

Więcej pokój umeblowany z używalnością kuchni w centrum Gdańska-Wrzeszcza zamieniam na podobny w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 157g.

2 pokoje z kuchnią, samodzielne w śródmieściu, zamieniam na duży pokój z kuchnią, samodzielne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 177g.

Dobra pracująca osoba spieszenie poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 174g.

Mieszkania 2 pokoje z kuchnią poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 175g.

Willa komfortowa z wolnym trzypokojowym mieszkaniem spieszenie sprzeda Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 37639g

Nieruchomości

Gospodarstwo, wille, dom, domek, kto ma zamiar sprzedać. Dokładny opis i cenę przesyłać. Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 10124p

Sprzedaż nowy obiekt parterowy — wolny, wyłączony z urzędu mieszkaniowego, w tym 7 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki, lokal 80 m², garaż (centralne ogrzewanie) 1250 m² sadu. Peryferie Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 181g.

Parcelę blisko tramwaju kupię zaraz. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 81g.

Sprzedaż dom, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, na razie 1-rodzinny w Gdyni. Wła domość: Swarzędz, Rynek 36, M. Maciejewski, lub Gdynia, tel. 51-74. 82-37477g

Prywatnie 18 ha z łąką, budynkami, inwentarzem, sprzedam. Matlak, Przybórkowo, p-ta Falkowo, pow. Gniezno. 10276p

Sprzedaż 1 ha ziemi pod budowę w Damastawku, dobre położenie, stacja węzłowa. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 10280p.

Gospodarstwo 48 ha pęczniejącej ziemi, z maszynami, budynkami, żywym i martwym inwentarzem, w powiecie gnieźnieńskim — sprzedam. Gniezno, Dalkoska 17 m. 9. 10281p

Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe Poznań, ul. Przemysłowa 39

przyjmują do wykonania:

1. roboty tokarskie o długości toczenia do 6.000 mm z powierzchni materiałów;
2. szlifowanie wałów prostych na okrągło do średnicy 120 mm i długości 1.000 mm;
3. roboty frezarskie do długości 1.000 mm i średnicy 200 mm oraz struganie do długości 2.000 mm i szerokości 700 mm.

Zgłoszenia

prosimy kierować pod powyższym adresem. K8023

Zlecenia na

ODLEWY ALUMINIOWE

GAT. Al 01 i Al 02

z materiałów wykonawcy wg dostarczonych modeli zamawiającego, wagi maksymalnej jednej sztuki odlewu 25 kg

wykonują

POZNAŃSKIE

ZAKŁADY REMONTOWO - MONTAŻOWE

Poznań, ul. Przemysłowa 39 K62

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SPOŻYWCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

W GNIEŹNIE przy ul. Park Kościuszki 17

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na remont kapitalny tłoczni z pompą hydrauliczną — z materiału wykonawcy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

Termin składania ofert do 18. I. 1958 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. I. 1958 r. Tłocznię oglądać można codziennie prócz niedziel w naszym przedsiębiorstwie w godzinach od 9,00—13,00. K34

ZAKŁAD ROBOT HYDROGEOLGICZNYCH w Poznaniu, ul. Głogowska 127

ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki G. M. C. Banjo

na dzień 14 stycznia 1958 r., godz. 12.

Cena wywoławcza 22.000 zł. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu jednoczesnie ogłaszającej przetarg ofertę oraz 10 proc. wadium. Samochód oglądać można codziennie prócz niedziel w naszym przedsiębiorstwie w godz. 9-13. K60

Sprzedaż 1 lub 2 ha ziemi (Poznań - Szczepanów) przeznaczoną na parcele budowlane po 1200 m². Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 143g.

Sprzedaż 46 mórg ziemi pszenno-buraczanej z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, 15 km od Poznania. Właściciel: Jasiak, Poznań, Dzierżyńskiego 37 m. 25. 145g

Lekarskie

Zylaki, rany zylakowe, hemoroidy — leczenie bezoperacyjne. St. R. Olszewski, Poznań, ul. Świerczewskiego 11a m. 6, od godz. 13-16, prócz soboty. 37992g

Zguby

Zagubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną przez Rz. Sp. Pracy Krawców we Wrześni na nazwisko Krystyna Musielak, zam. we Wrześni przy ul. Szerokiej 14. 10277g

Różne

Igły do podnoszenia oczek najwyższej jakości polecamy. Wykonujemy naprawy igieł - maszynki F-ma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 37477g

Słaby płomień gazowy w kuchenkach powiększamy parokrotnie — zmniejszając równocześnie zużycie gazu. Warsztat Mechaniki „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 37478g

Obuwie, botki na mikro gumie, kauczuku, rozprute, traktory, wibratory, śniegowce, opony, dętki, naprawy: „Wigum”, Poznań, Strzelecka 21, tel. 96-40. 37568g

Matrymonialne

Rozwiedziony lat 33, wzrost 1,74, zgrabna, posiadająca dwóch synów, kończą Akademię Medyczną, pozna lekarka. Oferty: Biuro Matrymonialne, Toruń, skrytka 103 pod „Blondynka”. 10275p

Rozwiedziony pozna pania do lat 49. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 123g.

Wdowiec kulturalny, dobrej prezencji 50 lat, blond, inż. pracujący zawodowo, z córką 14 lat, pozna pania wdowę 40-47 odpowiednio, walorów, posiadającą wygodne mieszkanie w Poznaniu. Cel matrymonialny. Odpowiedzi możliwe z fotografią do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 183g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działów); dział informacyjny: 659-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocy) — 629-57.

Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14 Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdezaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kierownictwa Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-4

Paweł Scarpa

główny księgowy i członek RSP Instal.-Blach.-Ogrzewn. w Poznaniu

W Zmarłym straciłmy długoletniego i cennego pracownika i kolegi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD RADA NADZORCZA CZŁONKOWIE I PRACOWNICY RSP Instalacyjno-Blacharsko-Ogrzewniczej w Poznaniu

inż. Tomasz Posieczek

emer. radca wojewódzki

nasz najdroższy ojciec, teść, dziadunio, szwagier i wujek zmarł w Panu w dniu 4 stycznia 1958 r. przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 16 z kaplicy na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczojowej. Msza św. żałobna z wigiliami odprawiona zostanie w tym samym dniu o godz. 9,30 w Kościele Farnym.

W głębokim smutku pogrzeźni

CÓRKI, SYN I RODZINA

Zofia Jarecka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżyckach.

W głębokim smutku pogrzeźni

RODZINA

Poznań, Staszica 10 m. 3.

Władysław Wegnerowicz

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się w Miejskiej Górze w środę, dnia 8 bm. o godz. 10 do kościoła na nabożeństwo żałobne, po czym nastąpi złożenie zwłok do grobowca rodzinnego.

O tym zawiadamia w ciężkim smutku pogrzeźni

RODZINA

Miejska Górka, Rawicz, Poznań, Świdnica, Mielec

Pocztówka z Poznania

Od paru dni na ulicznych słupach reklamowych plakaty informują o granicach obwodów i okręgów wyborczych. W dzielnicach zaś odbywają się spotkania z kandydatami na radnych Poznania i na radnych dzielnicowych. Duże zainteresowanie wzbudziła podana do wiadomości lista kandydatów na radnych Poznania. Skład jej mówi o tym, że będzie ona silna i że dużo wniesie do dalszej gospodarki stolicy naszego województwa. Zresztą głos ostateczny mają wyborcy.

Na Dworcu Głównym wczoraj i dzisiaj dał się zauważyć większy ruch. Z pociągów wysypuje się młodzież szkolna i studencka, obiadowana piekarni i nartami. Z Wągrowca wrócili drużynowi zuchowie ZHP, gdzie byli na kursie zimowisku. Z zimowiska w Zakopanem przybyli także harcerze powiatu poznańskiego. Równocześnie z Poznania wyjechali harcerze, którzy przybyli z województwa na specjalne przeszkolenie. Poznań odmłodniał, w tramwajach za to ciśnie, przed kinami wydłużony się kolejkę.

Na terenie Targów trwają prace budowlane. Tam, gdzie stał pawilon USA, wyrósł las żelazo-betonowych słupów (patrz zdjęcie — fot. K. Przychodźki). Tu będzie nowa hala wystawowa. Aha — przy tej okazji jeszcze wiadomość, że Krajowe Targi odbywać się tu będą 2 razy w roku wiosną i jesienią. Pierwsze mają się rozpocząć 9 marca. Podniesie to Poznań w jego własnych i innych oczach, a równocześnie przyczyni się do lepszego wyglądu miasta i ruchu handlowego. Nie może bowiem Poznań przy tej funkcji międzynarodowego i krajowego targu reprezentować się jak ubogi.

Ale kończmy już tę pocztówkę, bo jeszcze wiele innych spraw do załatwienia. Z pogodą — jak u Was.

J. P.

Ładny początek

Ostatnio Sąd Powiatowy w Krotoszynie rozpatrywał sprawę nieuczciwych pracowników Krotoszyńskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego. W przedsiębiorstwie tym jeszcze nie rozpoczęto dobrze produkcji obuwia roboczego w Zdunach, a już doszło do dużych nadużyć. Kierownik zaopatrzenia Tadeusz Zachmann z Koźmina przywłaszczył sobie ponad 116 m² skóry juchtowej wartości 27 tysięcy złotych, a magazynier Tomasz Gmerek pomógł Zachmannowi w tej kradzieży.

Sąd skazał pierwszego na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, a drugiego na 2 lata. Prokurator Powiatowy wniosł o rewizję, domagając się dla obu surowszej kary. (fk)

Styczeń Imieniny

7

wtorek

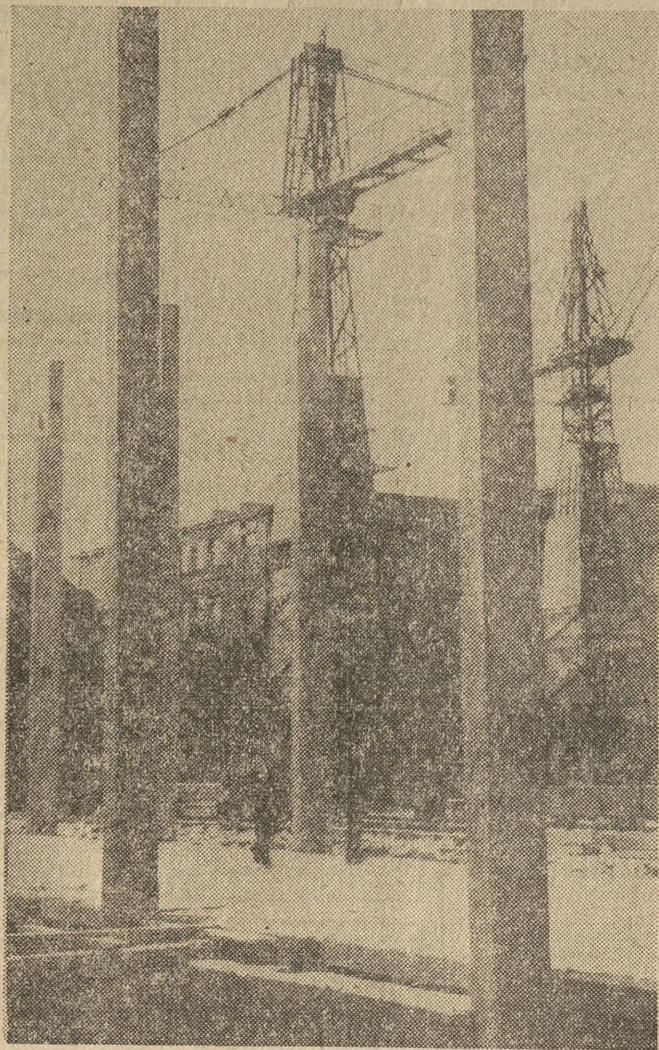
Lucjana, Juliana

Teatry

w Poznaniu

OPERA — g. 19 „Hrabina“, środa — g. 19 „Jeziorko łabędzie“, czwartek i piątek — próba generalna, sobota — g. 19 „Pan Twardowski“, niedziela — g. 19 premiera „Turandot“; POLSKI — nieczynny, środa do soboty — g. 19 „Lekko myślna siostra“, niedziela — g. 15 „Lekko myślna siostra“, g. 19 „Pan Jowialski“, NOWY — nieczynny, środa do piątku — g. 19 „Ich dwóch“, sobota — g. 19 „Jim i Jill“, niedziela — g. 15 „Jim i Jill“ i g. 19 „Ich dwóch“, Operetka Poznańska — nieczynna, środa do niedzieli — g. 19 „Hrabina Marica“, Satyry — wtorek i środa nieczynny, czwartek do niedzieli — g. 20 „Piękna Helena“, MAR CINEK — nieczynny, środa do piątku — g. 17 „Pastorałka“, sobota — g. 14 i 16.30 „Pastorałka“, niedziela — g. 11 i 16.30 „Pastorałka“.

w terenie
Kalisz — nieczynny.



Na wielkopolskich drogach...

Mała wioska Kokanin w pow. kaliskim. Lewą stronę szosy sunie wóz konny. Usiłuje powozić pijany Marian T.

Na tragiczne skutki nie trzeba długo czekać. Samochód ciężarowy uderza w wóz. Kierowca odnosi poważne obrażenia.

Od 1 stycznia do 30 listopada br. zanotowano w Wielkopolsce 1052 wypadki drogowe, w których zginęło 113 osób a 799 zostało rannych. Dane za analogiczny okres ubiegłego roku: 1163 katastrofy, 137 zabitych i 795 rannych.

Jak nie trudno spostrzec, sytuacja jest nieco lepsza niż w ubiegłym roku, przy czym tendencje zniżkowe uświadocznili się szczególnie w listopadzie i na początku grudnia.

Zahamowanie wzrostu wypadków nie może jednak przesłaniać faktu, że na drogach i ulicach w dalszym ciągu obserwujemy zastraszający brak porządku. Rej wodzą wozacy i rowerzyści. Dość powiedzieć, że około 50% wozów nie posiada lamp względnie szkiełek obłąskowych.

W dalszym ciągu wiele wypadków powodowanych jest niskimi kwalifikacjami i pijanństwem kierowców. Świadczy o to braku kontroli wewnętrznej w poszczególnych resortach. W ogóle odnosi się wrażenie, że większość instytucji predestynowanych do zapobiegania katastrofom troskę o to zwala na barki milicji. Ta ostatnia w bieżącym roku zwiększyła znacznie swą operatywność i stosuje również

działalność profilaktyczną, ale nie może „wyręczać” innych instytucji. A przecież można by przeprowadzić wiele innowacji. Wiadomo np., że szereg znaków drogowych jest źle ustawionych. Wydziały komunikacji drogowej mogłyby więc na ten temat rozpiszać ankietę

A jednak zrobiono wiele

W programie wyborczym sprzed trzech lat gromada Pakosław w powiecie rawickim przewidziała oprócz kilku mniejszych 12 ważnych punktów do realizacji w ciągu 1955—1957 roku. Prawie wszystkie te punkty zostały wykonane.

We wrześniu 1956 roku oddano do użytku 7-klasową szkołę podstawową w Pakosławiu, przez co rozwiązano problem szkolnictwa podstawowego w tej okolicy. Tam też uruchomiono Ośrodek Zdrowia ze stałym urzędującym felczerem i położną. Jedynie ze względu na szczupłe pomieszczenia nie uruchomiono gabinetu dentystycznego. GS zorganizowała tam świetlicę. Dużym sukcesem radnych, komisji i Prezydium było wywalczenie po kilku latach bezowocnych starań kredytów na zabezpieczenie i remont zabytкового pałacu, gdzie trwają już prace remontowe. W tym gmachu powstać ma z szeregiem zaplecza Ośrodek Zdrowia ze stałym lekarzem, izbą porodową, punktem dentystycznym i aptecznym.

Mimo stałej troski radnych nie zostały wykonane zadania w zakresie opieki nad parkiem w Pakosławiu i Osieku (ze względu na brak kredytów). Oba te parki wymagają uporządkowania celem stworzenia rezerwatu przyrody. W gromadzie zasadzono 50 drzew orzechowych i 100 czereśni. Zradiofonizowano 3 wioski. Światło elektryczne zakłada się w pięciu wsiach.

Remonty wszystkich szkół, ogrzanie szkoły w Górecz kach Wielkich, pobudowanie świetlicy i remizy strażackiej w Golejowie, przygotowania do budowy remizy w Chojnie i Góreczkach, nawiezenie żużlem, gruzem czy żwirem prawie wszystkich dróg w gromadzie i wiele innych mniejszych czy większych zadań wykonanych z programu wyborczego Pakosławia, to zasługi starych radnych oddających w nowe ręce swe mandaty. (wt)

Dobroczynne krosna

Turkowskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego należą do najnowocześniejszych wyposażonych w kraju i słusznie też są przedmiotem dumy mieszkańców Turka.

Szum setek maszyn w tkalni zagłusza wszelkie słowa. Tysiące nici umocowanych na krosnach spleta się w piękne wzory. Na walcach zwijają się adamaszek, satyna, piękne tkaniny na sukienki i na koszule damskie, stylony na bluzeczki — razem 22 odmiany.

W roku minionym wyprodukowano 260 tys. m tkanin sty-

lonowych, a w tym roku będzie już ich 600 tys. m — jak zapewnił nas dyr. nac. Wład. Junka. Poza tym stąd wyjdą w świat inne atrakcyjne materiały zakardowe, wzorzyste sukienkowe.

O dobrej pracy załogi świadczą suma 2 mln. złotych wpłaconych w ciągu trzech kwartałów do Skarbu Państwa. Do tego przede wszystkim przyczyniła się obniżka kosztów własnych.

A suma ta mogłaby być jeszcze większa, gdyby udało się w pełni wykorzystać wszystkie krosna. Na skutek urlopow pracowników co miesiąc stoi ich bezużytecznie przeszło 200. Dyrekcja angażuje więc obecnie uczniów tkackich, aby stworzyć rezerwę na okres urlopow i to niewątpliwie przyczyni się do dalszego podniesienia produkcji w ciągu roku o blisko pół miliona metrów tkanin.

Rada Robotnicza przyczyniła się też do rozwiązania wielu innych trudności. Na posiedzeniach omówiła m. in. kwestię właściwego wykorzystania funduszu płac, zreorganizowania pracy, lepszego wykorzystania pomieszczeń i usprawnienia pracy w dziale przygotowania produkcji.

Codziennie dojeżdża do zakładów 480 osób z oddalonych o kilkanaście kilometrów od Turka wiosek. Zarobek tkaczy jak np. Piotra Pilaka z Władysławowa kształtuje się od 1300—1600 zł miesięcznie. Dla kobiet mających dzieci w wieku szkolnym jest tu świetlica, gdzie młodzież może odrabiać lekcje.

Zakłady Turkowskie są więc dużym dobrodziejstwem dla Turka i okolicy. To właśnie dzięki nim wyrosło kilka bloków mieszkalnych.

Ale to za mało w stosunku do potrzeb miasta. Daje się tu we znaki brak mieszkań. Kredyty są nie wystarczające. Wniosków o mieszkania dużo. Żeby chociaż częściowo rozwiązać ten problem, zorganizowała się przy Turkowskich Zakładach spółdzielnia mieszkaniowa, dysponująca 30 działkami budowlanymi. Ma ona zorganizować własną cegielnię w pobliskim Korytkowie.

B. L.

Można by je wykorzystać

W poprzednich latach, gdy krotoszyńskimi stawami opiekował się fachowiec, ryby były nie tylko na Gwiazdkę, ale i na targach w porze jesienno-zimowej. Obecnie krotoszyńskie stawy, zupełnie zaniedbane, nie przynoszą żadnej korzyści, szpecą tylko przyległe tereny.

Największy staw na Błoniu, który w ubiegłym roku przejęło miasto, jest od dawna bez wody. Zarośnięty chwastami, które przyorano i do dziś dnia przedstawia zapłakany widok. Również i inne stawy nie przynoszą żadnej korzyści.

Co miasto zamierza dalej zrobić z tymi stawami? Czy mają nadal szpecić i zatrzymywać powietrze, zamiast przynosić korzyści? O ile nie można ich we własnym zakresie zagospodarować, należałoby je oddać w takie ręce, które by doprowadziły je do porządku.

Stawy te można by także wykorzystać w okresie mrozów na ślizgawki dla młodzieży. W czasie grudniowego spadku temperatury młodzież ślizgała się na stawie w parku, ale wnet jej tam zabroniono, ze względu na niszczenie brzegów. Tym samym skazało młodzież na szukanie niebezpiecznych miejsc na tzw. gliniankach przy cegielniach, na których o wypadek nie trudno. (fk)

Mała Mozaika

Ukazał się w sprzedaży numer 2 „Małej Mozaiki”, pisma służącego do nauki języków obcych. Jest ono przeznaczone w zasadzie dla dzieci, ale może stanowić również materiał pomocniczy dla dorosłych — uczących się początków danego języka.

„Mała Mozaika” wychodzi w czterech oddzielnych wersjach: angielskiej, francuskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Liczne rysunki — nawet abecadło jest ilustrowane — ułatwią młodym i początkującym przyswojenie sobie wyrazów w języku, którego się uczą.

„Mała Mozaika” jest do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu”. Cena 1 egz. 3 zł.

Prenumeratę tego miesięcznika na rok 1958 można jeszcze zamawiać wpiacając należność bezpośrednio na konto PKO nr 1-6-100.020 Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, Srebrna 12, zaznaczając żadaną wersję. Prenumerata kwartalna wynosi 9 zł, a półroczna 18 zł.

SPORT

Krótko

SEKCJA HOKEJA na trawie pierwszoligowego gnieźnieńskiego Startu została zlikwidowana. Kilku zawodników zasiliło szeregi mistrza Polski — Stelli.

PODCZAS ŚWIAT panował w Poznaniu na lodowiskach Warty i AZS bardzo wielki ruch. Odbył się pierwszy „rozruch” hokeistów przed zbliżającymi się spotkaniami, które zainaugurują sezon w tej zaniedbanej dyscyplinie sportowej na terenie miasta.

MARIAN TYCZYŃSKI repr. zawodnik Polski, który przez kilka lat bronił barw mistrza Polski w hokeju na trawie — Stelli, po ukończeniu WSWF, objął treningi w sekcji poznańskiego AZS, rezygnując jednocześnie z dalszego aktywnego udziału w tej dyscyplinie.

LEKKOATLECI WARTY rozegrali w sezonie letnim pojedynek z jedną z silniejszych drużyn węgierskich w Poznaniu.

Tu „Koziołki” i „Toto-Lotek”

Na 34 grę liczbowa „Koziołki” wpłynęło 755.428 kuponów na sumę 2.266.248 zł. Wylosowano następujące numery: 23, 27, 34, 48, 71.

I tym razem w „Toto-Lotku” wpłynęła rekordowa ilość ponad 11 milionów rozwiązań. Wylosowano następujące dyscypliny: bojęry — nr 2, pływani — nr 20, piłka nożna — nr 22, spadochroniarstwo — nr 36, sporty motorowe — nr 37, tenis stołowy — nr 45.

Kłopoty hokeistów Norwegii przed mistrzostwami świata podobne jak i u nas

Norwedzy, organizatorzy tegorocznych, jubileuszowych XXV mistrzostw świata w hokeju na lodzie, mają niemałe zmartwienia. Czy przypuszczacie jakie? Obawiają się, że „nawali” — mroz. Na ogół twierdzi się, że w „zimnej Norwegii” lodowiska, zwłaszcza boisk do hokeja jest pod dostatkiem. Bo przecież klimat północny, który na okres kilku miesięcy ścina stawy i rzeki w powłokę lodową — winien sprzyjać bez przeszkód uprawianiu sportów zimowych.

Tymczasem i u Norwegów zima pada figle, podobnie jak u nas w kraju. Tak było jeszcze kilkanaście dni temu. A jak może być w marcu (termin mistrzostw), gdy słońce będzie silniej przyswiewalało?

Oto zmartwienie organizatorów najbliższych mistrzostw świata.

W ogóle — jak twierdzi jeden z głównych organizatorów tej imprezy — Nicolai Johanson — w Środkowej Europie mają fałszywe wyobrażenia o naszym klimacie.

Stąd ten wielki kłopot w Oslo, które dysponuje tylko jednym sztucznym lodowiskiem Jordal Amfi. Pomieści ono może maksymalnie 11 tysięcy widzów. Tymczasem sami Szwedzi — aktualni mistrzowie świata — awizują przyjazd 10 tysięcy kibiców. Wiadomo zresztą, w jakim celu, by zdopinguować swoją drużynę do powtórzenia zeszłorocznego sukcesu.

O ile warunki dopiszą — wszystkie sprawy, może z wyjątkiem kwatery, zostaną pomyślnie rozwiązane. Norwedzy pragną ciekawie i mecz przeprowadzić na Bislett-Stadionie, który zapewni pomieszczenie 30 tys. widzów. A więc i strona finansowa znałaby pozytywne rozwiązanie.

Praktycznie bowiem biorąc hokej norweski, który liczy około 3000 zawodników, zrzeszonych w 88 klubach, koncentruje się w o-

kolicy Oslo. Hokej lodowy nie jest więc tak popularny w Norwegii, jak o tym się mówi i pisze, a reprezentacja tego kraju nie należy do czołowych w Europie.

Kilka tygodni dzieli nas od tej ciekawej, jubileuszowej imprezy. Dotąd nie wiadomo ostatecznie ile w niej będzie uczestniczyć drużyn. Pewniacy to „wielka plątka” — Szwecja, USA, ZSRR, Kanada i CSR oraz Finlandia i Norwegia. Polska została również zgłoszona. Lecz jeszcze są głosy, by wobec nierównej formy naszych reprezentantów ich wyjazd wstrzymać. Podobnie ma się sprawa z NRF. Niemcy po namyśle warunkowo zgłosili drużynę. Czy wystartuje w Oslo? Również Jugosłowianie swoje zgłoszenie nadesłali z zastrzeżeniem. Najbliższe więc dni rozstrzygną, ile państw zdemontuje klasę swych hokeistów w stolicy Norwegii.

Zabraknie w tym turnieju m. in. takich państw jak Szwajcaria, Francja czy Belgia.

Na podstawie obserwacji z ostatnich paru lat nietrudno skonstatować, że hokej stracił wiele ze swej popularności. To samo zresztą obserwujemy w Polsce. Główna przyczyna: brak sztucznych lodowisk.

Toteż PZHL słusznie uważa sprawę budowy lodowisk za rzecz pierwszoplanową. Polacy, którzy według oceny zagranicznych fachowców — mają idealne warunki do uprawiania tej najszybszej wśród wszystkich dyscyplin sportowych — posiadają trzy tory. Najbliższy ma stanąć w Toruniu, dalej podobno w Krynicy. A Poznań, gdzie sport ten był tak popularny i miał mistrza Polski, którym był AZS — kiedy może liczyć na uruchomienie takiego obiektu? Korzystałby z niego przecież nie tylko hokeiści.

(tp)